

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20. Prenumerata „Głosu Polskiego” wraz z „Gońcem Wieczornym” łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7.50. Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczł. Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ••  
i strona i w teńcie 40 groszy, strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po teńcie 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
•• zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej ••

## Gorzkie słowa przykrej prawdy

pod adresem ministra Raczkiewicza

### Policja stwarza sztuczne afery, aby usprawiedliwić swe istnienie

Nasz koresp. warsz. telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Referent pos. Rusinek („Piast”) wskazał, że zgodnie z propozycją rządu budżet ten można zmniejszyć w dziale zarządu centralnego o 40 tys. zł. a w dziale administracji prowincjonalnej o 740 tys.

Min. Raczkiewicz w kilku słowach poparł cytowany budżet. Rozwinęła się dyskusja, którą zapoczątkował pos. Wyrzykowski z „Wyzwolenia”.

Oświadczył on, że administracja na prowincji jest często nieodpowiednia, szczególnie policja zostawia wiele do życzenia, jest niewykształconą i często demoralizuje ludność uprawiając łapownictwo. Policja niejednokrotnie toleruje tajne szynki za odpowiednią opłatą.

Mówca występuje ostro przeciw ustawie antyalkoholowej, która prowadzi do demoralizacji ludności i policji.

Szczególnie ostro natarł mówca na policję polityczną, która stosuje metody prowokacyjne. Ostatnio głośny jest skandal wywołany przez szefa policji politycznej p. Sakarza, który złożył swemu zwierzchnictwu raport o organizacji narodo-komunistycznej z naczelnikiem Piłsudskim na czele.

Raport ten jest dowodem niezgłębionej głupoty.

Pos. Jan Dąbski (stron. chłopskie) zapowiada wniesienie wniosku o redukcję budżetu min. spraw wewn. o 50 proc.

Po przerwie pos. Rosmarin (koło żyd.) oświadczył, że żądania min. spraw wewn. są znacznie przesadzone. Mówca broni się przed mechaniczną redukcją, a tymczasem mamy za wiele urzędników i w centrali i na prowincji. W Austrii np. w całym ministerstwie było wszystkiego 150 urzędników, w tem trzech szefów sekcji i ani jednego wiceministra, my natomiast mamy w centrali 336 urzędników, w tem 2 wiceministrów i 6 dygnitarzy, odpowiadających austriackim szefom sekcji.

Również budżet policji uważa mówca za przesadzony, tembardziej, że policja stosuje metody prowokacji i stwarza szczególnie na kresach sztuczne afery, aby usprawiedliwić swoje istnienie.

Następny mówca poseł Harusewicz (zw. lud. nar.) też domaga się redukcji budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

#### Nowy podsekretarz stanu w min. robót publicznych

W dniu wczorajszym prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację posła Artura Hausnera członka P. P. S. na stanowisko podsekretarza stanu w ministerjum robót publicznych.

#### Odpowiedź min Raczkiewicza

Po p. 1. jeszcze przemówieniach zabrał głos minister Raczkiewicz, który odpowiadał na różne kwestje poruszone w toku dyskusji. Pominął jednak sprawę p. Sakarza i dopiero na zapytanie posła Polakiewicza w kilku słowach oświadczył, że zamie-

szony w prasie raport nie uważa za dokument urzędowy, a tylko za jeden z anonimów, których wiele przychodzi do policji politycznej.

Gdyby jednak się okazało, że raport ten jest dokumentem urzędowym, to mówca bardzo napiętnowałby tego rodzaju robotę.

Następnie głos zabiera pos. Głabiński,

który oświadczył, że komisja budżetowa uważa dalej idące redukcje budżetu za nieodzowne

Pl'o ostatniem słowie referenta dyskusję szczegółową odłożono do dnia dzisiejszego.

P. minister udzielił ich, o czym podaje my na innym miejscu.

## Piłsudski organizuje narodowy komunizm

### Brednie raportu policji politycznej

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej poseł Wyrzykowski mówiąc o policji politycznej odczytał odpis raportu, jaki szef policji politycznej m. Warszawy p. Sakarz złożył ministrowi spraw wewnętrznych.

Niesłychany ten dokument brzmi w streszczeniu:

„W ostatnich dniach na lewicy demokratycznej zainaugurowane zostało porozumienie wzajemne pomiędzy radykalną inteligencją P. O. W. a związkiem legjonistów i strzelcami. Założono organizację, którą nazwano narodowym polskim komunizmem, a której ostrze zwraca się przeciwko P. P. S. Na czele tego komunizmu narodowego stoi marszałek Piłsudski, a najbliższymi jego współpracownikami są prezes związku legjonistów p. Skwarczyński, red. Stpiczyński, oraz generałowie: Norwid-

Neugebauer, Rydz-Śmigły, Dąb-Biernacki i Orlicz-Dreszer.

Zjednoczeni w organizacji piłsudscy — czytamy w raporcie — przewidują zupełne wyrznięcie burżuazji i zbliżenie Polski do Rosji sowieckiej, a jedyną drogą do tego jest zaprowadzenie podobnego ustroju, jak tam.

Panowie Skwarczyński i Stpiczyński rozgłaszają jednocześnie, że rząd p. Wł. Grabskiego fabrykował fałszywe dolary jednak w niewielkiej ilości fundusze na agitację dostarcza senator Truskier, sen. Szereszowski i administracja „Kurjera Porannego”.

Według obliczeń autora raportu organizacja liczy już 24 tys. członków.

Poseł Wyrzykowski nazywając autora raportu durniem, głupcem lub warjatem żądał od ministra spraw wewnętrznych wyjaśnień.

## „Drang nach Osten“

### Niemcy radzą nad swymi Kresami wschodnimi

BERLIN, 9 marca. (PAT). Międzyfrakcyjny komitet do spraw kresów wschodnich zebrał się dziś pod przewodnictwem prezydenta Reichstagu Loebego na swe pierwsze posiedzenie. Komunikat urzędowy z tego posiedzenia głosi, że po szczegółowym omówieniu różnych spraw wschodnich, komitet jednomyślnie uchwalił

wniosek, domagający się znacznych kredytów na cele związane z polityką niemiecką na Kresach. Nadto uchwalono wniosek żądający utworzenia stałej komisji do spraw wschodnich, złożonej z 28 członków. Wnioski te będą przedmiotem dyskusji parlamentu łącznie ze sprawami budżetowymi.

## Skasowania Komisarjatu rządu na m. Łódź domagał się na wczorajszym posiedzeniu Komisji budżetowej pos. Wyrzykowski

Nasz warsz. koresp. (B) donosi: Podczas dyskusji nad budżetem min. spraw wewn. pos. Wyrzykowski złożył wniosek domagający się skasowania komisarjatu rządu w Łodzi, jako instytucji zbędnej.

Zdaniem wnioskodawcy nie ma komisarjat rządu w Łodzi oparcia ustawowego

na cały szereg kompetencji kolidujących z uprawnieniami wojewody.

Część jego agend należy przekazać magistratowi, a załatwianie spraw paszportowych i policyjnych pozostawić starostwu łódzkiemu.

Osiągnięto się w ten sposób oszczędności wydatków na urzędników.

#### Prawica denuncjuje lewicę a lewica prawicę

Nasz warsz. koresp. (B.) donosi:

Po posiedzeniu komisji budżetowej zwróciliśmy się do obecnego podczas dyskusji komendanta głównego policji państwowej p. Marjana Borzęckiego, który w ten sposób wyjaśnił stanowisko ministerstwa wobec raportu:

Dokument przedstawiony przez posła Wyrzykowskiego jest anonimem, jakich setki nadchodzą do policji politycznej.

Gdybym panom opowiedział, jak denuncjuje prawica lewicę i lewica prawicę, to sami byście sceptycznie patrzeli na ten dokument.

P. Sakarz otrzymał go i przesłał swojemu kierownikowi.

Gdyby przypuścić, że sam go pisał należałoby go uznać za pozbawionego zdrowego rozsądku.

#### P. Hofmoki Ostrowski będzie siedział..

W dniu wczorajszym w sądzie apelacyjnym rozpatrywana była skarga adw. Hofmoki-Ostrowskiego, skazanego na rok twierdzy za strzelanie w sądzie do świadka Jędruszcza.

Sąd apelacyjny wyrok zatwierdził.

#### Aż 11 spraw

ma dziś w sądzie apelacyjnym red. Stpiczyński

Nasz korespond. warsz. donosi:

Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj skargę red. „Głosu Prawdy” p. Stpiczyńskiego, skazanego na dwa miesiące więzienia za artykuł p. t. „Gangrena austriacka w Wielkopolsce”, w którym dopatrzono się zniesławienia korpusu oficerskiego w Poznaniu.

Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Red. Stpiczyński ma dziś w sądzie apelacyjnym 11 spraw drugiej instancji.



# Duch Locarna w oświetleniu ankiety międzynarodowej

## Co mówią: Benesz, Storza, Ebray, Chamberlain, Briand, Mussolini?

Jeden z najpoważniejszych miesięczników włoskich — „Rivista d'Italia” — czasopismo tem godniejsze uwagi, że nawet w dobie dyscypliny faszystowskiej potrafiło zachować swoją wobec rządu niezależność, ogłosiło w końcu r. z. ankietę międzynarodową w sprawie zagadnień i wyników, łączących się z układami, zawartymi w Locarno, tudzież z oczekiwaniem obecnie z dnia na dzień wejściem Niemiec do ligi narodów.

Ostatni zeszyt „Rivisty” przynosi pierwszy cykl odpowiedzi, jakie nadesłali do redakcji wybitni przedstawiciele polityki, dyplomacji i literatury.

Nasamprzód wysunął się ze swą opinią jak zwykle, czujny i ruchliwy Benesz, minister czechosłowacki:

— Pakty locarneńskie — rzekł — przywróciły Niemcom stanowisko równorzędne w szeregu mocarstw europejskich. Sądzę, że w ten sposób Francja wygrała nie mniej, niż sama Rzesza niemiecka, najwięcej zaś wygrała Europa, jako całość. Francja dozna ulgi w swej trosce o bezpieczeństwo, Niemcy zaś, biorąc udział w pracach ligi narodów, znajdują drogę do odzyskania zaufania w opinii europejskiej. Dążność reakcyjne — których istnienia w Niemczech zaprzeczyc niemożna — nie zdołają ostać się w świetle polityki prawdziwie pokojowej, jaka zapanowała w lidze narodów. W tym znaczeniu, sądzę, że udział Niemiec w areopagu genewskim wywrze skutek dodatni na sam wewnętrzny rozwój stosunków niemieckich, dodając siły tym prądom, które przedstawiają politykę lojalności i pokoju w stosunku do wszystkich sąsiadów.

Postawa Benesza służyć może za wzór poprawności i wykintu dla każdego demokracji, umiejącego najgłębiej pojąć interes własnego kraju wyrazić nieposzlakowanym językiem idei europejskich. Formułując swe stanowisko, minister czeski nie wykracza nigdy poza granice interesów Czechosłowacji; ale, stojąc na gruncie swego kraju, lokuje postępek własny w samym środku spraw i zagadnień europejskich.

Ze duch Locarna, że idea ligi narodów, jest dopiero postulatem, nie zaś instancją rzeczywistości, do której możnaby się odwoływać, zdaje sobie sprawę Karol Storza, były minister włoski spraw zagranicznych, ten, z którego imieniem związała się w pamięci polskiej linia podziału Górnego Śląska po plebiscycie roku 1921. Oto jego opinia:

— Pierwszym obowiązkiem, pierwszym naszym wspólnym interesem jest: nie udawać strusiów, nie kłaść głowy w piasek, ale śmiało spojrzeć sobie w oczy i starać się nawzajem się zrozumieć, gdyż bez zrozumienia niema mowy o porozumieniu. Czy Niemcy jutrzejsze znajdują w sobie siłę moralną po temu, aby pojąć, że nowa droga, na którą wstąpiły w Locarno, oznacza także — i przedewszystkiem — poniesienie wszelkich dróg współzawodnictwa z Rosją bolszewicką? I czy Francja, cała Francja — gdyż o polityce francuskiej rozstrzygają wyborcy — zdobędzie się na to, aby nawet śród wspomnień niedawnej a tak okrutnej inwazji zdać sobie sprawę z tego, że w Europie pojedynczej i zjednoczonej wewnętrznie stanowisko jej — zważywszy jedność i spójność narodu francuskiego — będzie w rzeczywistości o wiele silniejsze, niż w pierścieniu sojuszków wojskowych z bliższymi lub dalszymi sąsiadami Niemiec? Jeśli zrozumienie to nastąpi zarówno z jednej, jak z drugiej strony, wolno spodziewać się po niem daleko idących zdobyczy.

Aleide Ebray, autor rozgłoszonego dzieła „La paix malpropre” („Niechlujny pokój”) ubolewa nad zwichnięciem idei Wilsona:

— Sprzeniewierzenie się wilsonizmowi — powiada — stało się źródłem wszelkich klęsk, jakie spadły na Europę od chwili zawarcia pokoju. Jedyny sposób zaradzenia owym klęskom polega na wprowadzeniu w życie układów locarneńskich.

a przedewszystkiem na urzeczywistnieniu w polityce międzynarodowej ducha Locarna.

Juljusz Caprin, dyplomatyczny redaktor medjołańskiego „Corriere della Sera” powołuje się na zdanie min. Chamberlaina, który nazajutrz po zjeździe w Locarno rzekł doń podczas pamiętnej przejażdżki po Lago Maggiore:

— Gdyby nie udało się nam było dojść do zgody, jest rzeczą niemal pewną, że sytuacja nie pozostałaby w stanie dotychczasowym, ale uległaby niebezpiecznemu pogorszeniu. Potoczylibyśmy się ku przepaści, w której głąb nie mam odwagi spojrzeć. Podobne niebezpieczeństwo stanęłoby przed nami po raz wtóry, gdyby którekolwiek z państw — dii omen avertant — złamało przyrzeczenie, dane w Locarno.

Angelo Gatti, dziejopis wojny światowej i świetny pisarz polityczny (niestety — głucho o nim w Polsce) uważa ligę narodów za punkt wyjścia dla stworzenia wolnej, jednej, wielkiej federacji europejskiej:

— Prezydent reichstagu w Berlinie, Loebe (socjalista) i Briand, premier francuski, słusznie uwydatnili doniosłość idei Stanów Zjednoczonych Europy. Federacja w idei tej zawarta, stanowi jedyny środek, zdolny zapobiec straszliwemu dziełu zniszczenia, jakie pociągnąć musiałaby za sobą nowa wojna, przeistaczająca się w nową powszechną rzeź. Ludzie są dziś w posiadaniu tak potężnych narzędzi zaga-

dy, że, jeśli nie odmeni się duch współzawodnictwa narodów, samo życie narodów może ulec ruinie, ruinie, z której korzyść osiągną rasy i cywilizacje niższe; rasy i ludy zaniedbane lub do rozwoju nie zdolne; barbarzyńcy pierwotni lub w barbarzyństwo upadli degeneraci, dla których klęska nie oznacza dużej zmiany w bycie dotychczasowym, ale zwycięstwo oznaczałoby pozyskaną możliwość tępienia i mordowania innych, aby zająć miejsce pomordowanych.

Do powyższych głosów ankiety włoskiego miesięcznika dołączyć możemy szereg oświadczeń, jakie w ostatnich dniach padły z ust Brianda, Skrzyńskiego i Mussoliniego, oświadczeń, które nie mogły znaleźć się w ramach ankiety, ale które wymownie ją uzupełniają.

— Dotychczas — rzekł pierwszy minister Francji do oklaskujących go burzliwie deputowanych — było tak, że wojny wybuchały, zanim ludy zdążyły wyjawic swoje uczucia. Odtąd rzeczy muszą ulec zmianie, a zmiana ta nastąpi za sprawą Locarna, gdyż w Locarno zebrani tam mężowie po raz pierwszy przemówili wzajem do siebie językiem nowym, który nie był językiem francuskim, angielskim, ani niemieckim, ale językiem europejskim. Ten język nowy musi zapanować w stosunkach międzynarodowych.

— Polska — rzekł Aleksander Skrzyński — postawiła swą kandydaturę do rady ligi narodów, aby tam, nie przeciwko komukolwiek, ale pospołu ze wszystkimi,

pracować nad urzeczywistnieniem idei powszechnego bezpieczeństwa, sprawiedliwości rozjemczej i rozbrojenia.

— Zbyt często się zapomina — przytoczymy wreszcie oświadczenie pierwszego ministra Włoch, ogłoszone w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Petit Parisien” — że Polska jest wielkim państwem, liczącym ponad 30 milionów ludności, której to liczbie dwadzieścia parę milionów przypada na narodowość rdzennie polską, złożoną przeważnie z włościan, siedzących na roli.

Oświadczenie Mussoliniego, w tak dobitnej formie, rzucone na teren międzynarodowy wobec uchwał, ważonych w Genewie, nie jest pozbawione znaczenia, znaczenia tem głębszego, że wypowiedział to, czego nie dopowiedział min. Skrzyński.

Premjer polski skupił się na idealach i zadaniach, jakie kraj jego reprezentować ma w lidze. Doskonale: przeciwko idealom tym nie mamy ani słowa zastrzeżeń. Ale dla samej ligi narodów, a także i dla realizacji owych idealów, nie jest i nie będzie rzeczą obojętną to, że je niesie, że im służy, że gotów o nie walczyć naród trzydziestomilionowy, naród stanowiący wielkie państwo.

To powinien był ktoś powiedzieć. I dobrze się stało, że powiedział to człowiek umiejący mówić tak głośno, jak Mussolini. J. Przemyski.

## Plamy na słońcu Koalicji

Z ciężkim trudem i tysiącami przeszkodami prowadząca sanację gospodarczą koalicja parlamentarna wnosi pewne sanacyjne objawy i do naszego życia politycznego.

Nie trzeba — naturalnie — przesadzać: do sanacji gospodarczej jeszcze nam daleko, zdrowa atmosfera polityczna też jeszcze nie panuje niepodzielnie w Polsce. Przeciwnie, są dziedziny życia, które leżą odłogiem pod względem „uzdrowienia”, panoszy się w nich ciemnota i zgnilizna. O nich właśnie trzeba często przypominać, ale nie zapominając choćby o najmniejszych odcinkach, na których znać objawy zdrowszego ducha i rozsądku politycznego.

Za taki zdrowy objaw należy uważać, że z dziedziny intrygi politycznej wyjęto politykę zagraniczną i że „hocki-klocki” NPR, lub innych „wielkich ugrupowań” nie mają już teraz w obrębie zagadnień polityki międzynarodowej znaczenia decydującego.

Wyrazem tego zdrowia było uchwalenie ratyfikacji traktatów locarneńskich przez obie izby przed wyjazdem premiera do Genewy, a także przerwa w pracach

izb na czas sesji ligi narodów tak doniosłej obecnie dla Polski.

Jest to zupełnie proste i zrozumiałe, a jednak trzeba było dopiero ten zdrowy obyczaj wprowadzić.

Równolegle jednak do tej sanacji w polityce zagranicznej nie widać odpowiedniego uzdrowienia w polityce wewnętrznej. Parę faktów z ostatnich czasów w tej dziedzinie wskazuje, że koalicja parlamentarna tu ma najwięcej do zrobienia, najsilniej musi wyczerpać swoje siły twórcze, żeby zniweczyć czynniki rozkładu i anarchii, panoszące się w naszych partiach politycznych.

Sprawa „Volksbundu” na Górnym Śląsku — to jeden z bardziej drastycznych przykładów. Proces Trojanowskiego — to przykład drugi. Niesłychany raport policji politycznej o komunizmie narodowym — to przykład trzeci.

A jeżeli do nich dodamy tę litanję postulatów, które niedawno delegacja PPS. zaniósł do min. Raczkiewicza, to przekonamy się, jaki gór nieknięty stanowi nasza polityka wewnętrzna, ile tam trzeba przeorać, chwastów wyrwać i zdrowego ziarna zasieć. Zaczniemy od rzeczy na po-

zór najdrobniejszej. W procesie Trojanowskiego wzorowy oficer policji p. Łęski, którego sąd uniewinnił, stwierdził z całą szczerością, że nie jest prowokacją podsyłanie agentów policji do partii wyrotowanych, że bez tego obejść się nie można, bo inaczej nic nie będzie się wiedziało. Dobrze stało się, że p. Łęskiego uniewinniono, bo jest to dobry służbista i czynił tylko to, co mu kazano, czynił sumiennie i sprawnie. Ale psychologia i tok myśli p. Łęskiego powinny być raz na zawsze z organów administracji państwowej usunięte. Dobrze, że p. Łęski miał do czynienia z mizerną figurą p. Trojanowskiego, a gdyby miał „robotę” z Azelem, dokąd byśmy zaszli? Gdzie skończyłyby się wywiad, a gdzie zaczęłaby się prowokacja? Kto to określi, czy szef policji politycznej p. Sakarz, który, jak pisze „Głos Prawdy” z pomocą głupich szpicli wywęszył w redakcji tygodnika spiszek „narodowo-komunistyczny” i jako przywódców spisku wytropił redak. Stępczyńskiego, Skwarczyńskiego i generałów Rydza-Śmigłego, Dąb-Biernackiego i Orlicza-Dreszera?

Dla kariery, dla upozorowania owocności swej służby robi się sprawy i procesy, przy okazji można „utrącić” jakiego uczciwego administratora, który tych metod nie pochwała. Taki obrazek mamy właśnie na G. Śląsku, gdzie dla skompromitowania prowadzącego rozsądną politykę porozumienia z ludnością niemiecką wojewody Biłskiego, pełna pomysłów policja polityczna „robi” wielki spiszek niemiecki, za który władze centralne muszą rumienić się. Socjaliści są ścigani na kresach wschodnich i zachodnich, wieśi poselskie są wzbraniane na Pomorzu, ustawom językowym wciąż brak jakichś rozporządzeń wykonawczych.

Zastępca premiera p. Raczkiewicz oświadcza, że już polecił administracji, aby wszystkich obywateli państwa traktowała jednakowo.

To polecenie jest widać mało znane, albo zapomniane, trzeba je jakoś dosadnie przypomnieć. Trzeba to uczynić, aby zerwać ze słońca koalicji plamy, które rozrastając się, mogą zasłonić całe ożywcze i oczyszczające jej światło.

## Briand formuje rząd francuski

Prace przygotowawcze — Herriot za Briandem — Kto wejdzie do nowego gabinetu?

PARYŻ, 9 marca. (PAT). Godz. 17-ta. Prezydent republiki Doumergue zaproponował Herriotowi misję utworzenia nowego gabinetu. Herriot oświadczył na to, że z powodu obrad genewskich właściwszą wydaje mu się kandydatura Brianda, wobec czego prezydent Doumergue wezwał do siebie Brianda.

PARYŻ, 9 marca. (PAT). Briand zaproponował Caillaux objęcie teki finansów, a Peretowi — teki sprawiedliwości. Przewidywana jest współpraca w gabinecie Brianda Molvy'ego i Lamoureux.

PARYŻ, 9 marca. (PAT). Frakcja socjalistyczna przyjęła nieznaną większością głosów rezolucję, wyrażającą gotowość całkowitej i lojalnej współpracy w działaniu przeprowadzenia poważnych środków sanacji finansowej i stabilizacji waluty oraz zalecającą stworzenie zdecydowanej większości, w której partje socjalnych radykałów, republikańskich radykałów, oraz partje socjalistyczne stanowiłyby punkt ciężkości.

PARYŻ, 9 marca. (PAT). Dzienniki stwierdzają, iż osobistość polityczną, z którymi wczoraj prezydent Doumergue odbywał narady, wskazywały niemal jednogłośnie na Brianda, jako na człowieka, mogącego podjąć misję utworzenia nowego gabinetu. „Le Journal”, który pisze, że powrót Brianda jest pożądanym przez wszystkie stronnictwa, stwierdza jednak, iż Briand byłby skłonny przyjąć jedynie tekę spraw zagranicznych.

PARYŻ, 9 marca. (PAT). Godzina 18 min. 30. Briand przyjął misję tworzenia gabinetu, jednakże ostateczną odpowiedź ma on udzielić prez. Doumerguowi o godz. 21-iej, sądzi bowiem, że do tego czasu zapewni sobie współpracę większości członków nowego rządu. Gdyby się to stało, nowy rząd byłby utworzony w całości już jutro rano, a Briand wyjechałby jeszcze wieczorem do Genewy, prezydentowi zaś przedstawiliby się dopiero po powrocie do Paryża.



# Wszystkie oczy zwrócone na Genewę

W oczekiwaniu na powrót Brianda, toczą się narady poufne

## Kto jest za, a kto przeciwko żądaniom Polski



Aleksander Skrzyński

GENEWA, 9 marca. (PAT). Sprawa rozszerzenia rady ligi narodów nie posuwała się dotychczas naprzód. Paweł Boncour zawiadomił Chamberlaina, że delegacja francuska nie spodziewa się powrotu Brianda do Genewy ani we wtorek, ani w środę, wobec czego nie przeprowadzono w tej decydującej sprawie żadnej rozmowy.

Rada ligi, która ma powziąć w tej kwestii jednomyślną decyzję, jest jeszcze niesłychanie daleko od podobnej możliwości. Pięciu członków rady jest za stworzeniem nowych stałych miejsc. Są to: Francja, Włochy, Hiszpania, Czechosłowacja i Brazylja. Jedyne delegat Szwecji jest zdecydowanie przeciwny wszelkiemu rozszerzeniu rady. Czterej pozostali członkowie: Anglja, Japonja, Belgja i Urugwaj mają pewne zastrzeżenia. Są to raczej wahania i niezdecydowanie, niż obiektywne zasadnicze, jak np. Anglja nie czyni zasadniczego sprzeciwu, a czyni jedynie aluzję, aby to przyjęcie nowych członków nie uniemożliwiło, lub poważnie utrudniło wejście Niemiec do ligi. Liczba jednak głosów przeciwnych nie stanowi jeszcze o kwestji, która proceduralnie musi być rozstrzygnięta jednogłośnie, wobec czego veto Szwecji najzupełniej wystarcza, aby uniemożliwić jakąkolwiek kandydaturę. Delegacja szwedzka coraz silniej zaznacza, że nie czyni ona różnic między kandydaturami, lecz jest jedynie przeciwna samej zasadzie rozszerzenia rady.

Wczoraj późnym wieczorem członek delegacji niemieckiej, radca Schubert konferował z delegatem Szwecji Undenem, co przyjęte zostało przez prasę tutejszą, jako dowód, że pomimo wszystko, co ostatnio stwierdzono, o szkodliwości bloków grupowych państw, Niemcy czynią już kroki w kierunku umocnienia bloku niemiecko-skandynawskiego, do którego przylączyła się ostatnio Finlandja.

Dzień dzisiejszy zapowiada się zupełnie spokojnie.

### Badanie żądań Polski

GDANSK, 9 marca. (PAT). Genewski korespondent „Danziger Neueste Nachrichten” donosi swemu piśmie: Dzień wczorajszy poświęcili główni delegaci Anglji i Włoch dokładnemu zbadaniu żądań polskich. Narady te pozostawały w związku z niedzielną konferencją Brianda z Chamberlainem, którzy dysputowali na temat przyrzeczeń poczynionych Polsce przez mocarstwa zachodnie już dawniej, a mianowicie w 1924 roku w sprawie przyznania jej miejsca w radzie ligi narodów. Briand zobowiązał Chamberlaina, aby w sprawie tej porozumiał się bezpośrednio z premierem Skrzyńskim. Konferencja ta odbyła się w poniedziałek. Posiada ona, jak podkreśla „Danziger Neueste Nachrichten”, wielkie znaczenie i niewątpli-

wie wywrze poważny wpływ na dalszy bieg rokowań.

W dniu dzisiejszym toczyły się rokowania delegatów polskich z delegatami Włoch i Anglji.

### Anglja zabiega o kompromis

GENEWA, 9 marca. (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna. Angielska delegacja dąży w sprawie rozszerzenia rady ligi narodów do osiągnięcia kompromisu, polegającego na ustanowieniu, po przyjęciu Niemiec, komitetu rady, któryby miał za zadanie przedstawić na wrześniowej sesji zgromadzenia odpowiednie wnioski. Francuska delegacja zdaje się godzić na takie postępowanie tylko w tym wypadku, o ile Niemcy zobowiążą się do niestawienia żadnego bezwarunkowego, zasadniczego oporu przeciwko utworzeniu nowych stałych miejsc w radzie. Jak się dowiaduje Szwajcarska agencja telegraficzna, niemiecka delegacja ma z pewnemi zastrzeżeniami zgodzić się na powyższą propozycję.

### Nieoficjalne narady z Niemcami

GENEWA, 9 marca. (PAT). Członkowie rady ligi narodów odbędą jutro z kanclerzem Lutherem i ministrem Stresemannem nieoficjalną naradę, na której usiłować będą znaleźć podstawę do porozumienia w sprawie rozszerzenia rady. Możliwe, że Paul-Boncour i Loucheur spotkają się dziś z delegatami rządu Rzeszy.



Kanclerz Rzeszy dr. Luther

### Niemcy nie chcą kompromisu

BERLIN, 9 marca. (PAT). Omawiając obecne położenie w Genewie, prasa tutejsza sądzi, iż sprawa rozszerzenia rady ligi nie zostanie rozstrzygnięta w tygodniu bieżącym, oraz że niejasna sytuacja potrwa jeszcze kilka dni.

„Tägliche Rundschau” pisze: „Chamberlain”, którego polityka niemało przyczyniła się do wywołania obecnego konfliktu, powinien wiedzieć, iż dla Niemiec, jak to zaznaczyli już niemieccy mężowie stanu, żaden kompromis nie jest możliwy do przyjęcia. Chamberlain wie zapewne również, że jego własna pozycja stanie się bardzo trudna w razie, gdy jego polityka w lidze narodów doprowadzi do upadku traktatów locarneskich.

### Naradzie prywatne konferencje

GENEWA, 9 marca. (PAT). Prezydium zgromadzenia ligi narodów postanowiło na wniosek Chamberlaina nie zwoływać plenarnego posiedzenia zgromadzenia przed upływem 2-ch, ewentualnie 3-ch dni.

W ciągu dnia dzisiejszego odbył się szereg konferencji pomiędzy głównymi szefami różnych delegacji, a m. in. konferencja Stresemanna z Chamberlainem, Stresemanna z Lutherem i Stresemanna z Boncour'em. Konferencja z Boncour'em trwała zgórą godzinę i dalszy jej ciąg ma



Stresemann

się odbyć jutro. Jutro rano zbiorą się na naradę przedstawiciele państw, którzy podpisali układ reński i będą kontynuowali narady, które rozpoczęli w ubiegłą niedzielę.

### Komisja polityczna radzi

GENEWA, 9 marca. (PAT). Dzisiaj zebrała się na narady pod przewodnictwem Chamberlaina komisja polityczna zgromadzenia ligi, mająca się zająć sprawą przyjęcia Niemiec do ligi oraz ewent. wnioskami rady ligi, dotyczącymi rozszerzenia jej składu. Dla zbadania podania Niemiec o przyjęcie do ligi narodów wybrany został podkomitet, składający się z przedstawicieli następujących państw: W. Brytanji, Francji, Włoch, Japonji, Belgji, Bułgarii, Norwegji, Irlandji, Kuby, Holandji, Jugosławji i Grecji. Prace tego podkomitetu zostały naradzie odroczone, prawdopodobnie do chwili powrotu do Genewy Brianda.

### Genewa patrzy na Paryż

GENEWA, 9 marca. (PAT). Niema niezawodnie drugiej miejscowości na świecie, w którejby z takim napięciem śledzono rozwój obecnego kryzysu ministerialnego we Francji, jak się to dzieje w Genewie. Według obiegających w kulisach pałacu ligi narodów pogłosek, Chamberlain i Stresemann pozostają w nieustannym kontakcie z przedstawicielami swych krajów w Paryżu, informując się dokładnie o każdej fazie kryzysu francuskiego. W Genewie spodziewają się, że Briand tu powróci.

### Straszny wybuch w kopalni 68 ofiar katastrofy

BLUEFIELD (Zach. Wirginja), 9 marca. (PAT). Według dodatkowych doniesień, wskutek wczorajszych wybuchów w tutejszej kopalni zasypanych zostało 68 górników. Drużyny ratunkowe zdołały do dzisiaj wydobyć 40 górników, pozostałych przy życiu i 2 zmarłych. W kopalni znajduje się jeszcze 26 zasypanych górników. Pośród ocalałych górników jest wielu porażonych.

### 12-ta LOTERJA PAŃSTWOWA 5-ta klasa — 24 (ostatni) dzień.

Większe wygrane:  
25.000 zł. i premia 250.000 razem 275.000 zł. — nr. 40223.  
15.000 zł. nr. 42734  
10.000 zł. n-ry: 127 28882.  
2.000 zł. n-ry: 4748 37620  
1.000 zł. n-ry: 7699 7818 7878, 12446  
13199 14861 35788 40054 49081  
600 zł. n-ry: 13360 19269 27007 28911  
31520 42277 43465 52405 58123 62777 64225.  
500 zł. n-ry: 505 625 1842 2900 8916  
10329 14742 17285 17696 20372 21193  
21516 21546 26564 28170 28321 30936  
31658 35143 37024 37868 39215 41165  
43547 52937 53805 54373 57366 57977  
58589 61030 62983 64613.

## Jak złagodzić kryzysy gospodarcze

### Najważniejszym wskaźnikiem jest statystyka wytwórczości przemysłowej

GENEWA, 9 marca. (PAT). Komisja mieszana do spraw kryzysów gospodarczych zakończyła swe prace.

Sprawozdanie jej, które przedstawione zostanie radzie ligi narodów, zwraca uwagę na konieczność ustalenia dokładnych i ścisłych wskaźników, pozwalających mierzyć i przewidywać wahania działalności gospodarczej. Zdaniem komisji z pośród tych wskaźników za najważniejsze uważać należy statystyki wytwórczości przemysłowej.

Komisja prosi radę o zwrócenie uwagi na doniosłość, jaką przywiązuje do ułożenia danych statystycznych wytwórczości, które powinny być uzupełnione przez bardziej ścisłe dane, dotyczące zapasów. Komisja uważa pozatem, iż byłoby wskazane utworzyć komisję rzeczoznawców, celem uzyskania jej zdania o naukowej i technicznej stronie ustalania wskaźników i „barometrów ekonomicznych”, oraz o

wyszukiwaniu sprawdzianów gospodarczych, wynikających z metodycznego badania wskaźników.

Z drugiej strony zdaniem komisji należałoby prowadzić dalej, przy pomocy wszelkich możliwych środków, badania nad kryzysami gospodarczymi t. zw. cyklicznymi. We wnioskach końcowych komisja wskazuje, iż ożywienie i kryzysy działalności gospodarczej nie są zależne wyłącznie od swobodnego rozrostu inicjatywy jednostki, lecz, że w pewnym stopniu są one uzależnione, zwłaszcza w odniesieniu do rozwoju wymiany międzynarodowej, od pewnych metod, stosowanych przez władze, które to metody przyjęły się szczególnie w okresie powojennym. Postępowa modyfikacja tych metod, zdaniem komisji, mogłaby, jak się zdaje, przyczynić się w znacznym stopniu do załagodzenia ostrości rzeczonych kryzysów.



# Europa niewolnicą Ameryki

## Stany Zjednoczone bogacą się w szalonym tempie

Kilkakrotnie podkreślaliśmy w naszym piśmie uzależnienie finansowe Europy od Stanów Zjednoczonych jako niepokojący objaw ewolucji gospodarczej w okresie po roku 1914. Zależność ta przedstawia się cyfrowo w sposób następujący:

Stanom Zjednoczonym winne są: Wielka Brytania 25 miliardów fr., Francja 17.150 milionów, Włochy 2.500 milionów, Belgia 2.250 milj., Polska 925 milj., Finlandia 12 milj., 500 tys. — razem Europa winna Stanom Zjednoczonym sumę 47 miliardów 500 tysięcy franków.

### MAJĄTEK EUROPY I STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Zadłużenie to jest skutkiem wojny, która zniszczyła życie gospodarcze Europy, a natomiast wzbogaciła niepomiarne Stany Zjednoczone. Ilustruje to najlepiej następujące zestawienie majątku narodowego poszczególnych państw z przed wojny i po wojnie; pierwsze cyfry oznaczają stan posiadania w roku 1913, podane zaś w nawiasie w roku 1920 — cyfry te wyrażają się w miliardach. Otóż one: Anglia 73 (73), Niemcy 83 (58), Francja 58 (51), Włochy 22 (20,05), Belgia 11,5 (10,3), gdy Stany Zjednoczone 188 (375). Wymowa tych cyfr jest zastanawiająca i nie wymaga komentarza!

Dość należy jednak, że z państw europejskich najlepiej przedstawia się sytuacja dla Wielkiej Brytanii, której państwa kontynentalne winne są 50 miliardów 133 miliony 325 tys. franków, czyli o 2 przeszło miliardy więcej, niż Europa winna Ameryce.

### ZYSKI KAPITAŁU W AMERYCE.

Wróćmy jednak do Stanów Zjednoczonych.

Jej rozmach gospodarczy ilustrują świetne artykuły prof. d-ra Rechtenfelsa w wiedeńskiej „Schönerer Zukunft”. Na podstawie studiów ekonomisty nowojorskiego, d-ra Merkela, przechodzi on poszczególne dziedziny życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych i wykazuje niepomiarne wzrost bogactw, nagromadzonych zresztą w ręku pewnych tylko grup plutokracji.

Odnosi się to przedewszystkiem do bankowości. Zyski w wysokości 30 procent kapitału konstatuje prof. Rechtenfels — oznaczają tam „przyzwoity procent”; z gospodarstwa społecznego wyciągnęło go 31 nowojorskich wielkich banków. Cztery towarzystwa wypłaciły w roku ubiegłym 50 procent gotówkowej dywidendy, First-National-Bank 55 procent, Yodkville-Bank i United-States-Trust po 60 procent, County-Trust Co. przy kapitale 500 tys. dolarów wykazał zysk 995 tys. dolarów — „5 Avenue-Bank” przy kapitale 500 tys. zysku miał 524.475 dol.

Jako charakterystyczny objaw występuje obecnie w Stanach Zjednoczonych znikanie nazwisk wielkich milionerów, pojawiają się natomiast firmy anonimowe.

I tak, przestaje się mówić o Rockefellerze — za to tem więcej słychać o Standard Oil. O szalonych zyskach tego towarzystwa mówi fakt, że w pierwszym tylko kwartale 1924 roku dało akcjonariuszom nie mniej, jak 34 miliony dolarów dywidendy.

Także cukrownictwo, kierowane przez „Western Sugar Company”, daje świetne dochody. Z końcem roku 1925 towarzystwo to wykazało dochodu 12.420.753 dl., to jest 58 procent kapitału. Dywidenda 40 procent gotówką nie należy w tym przemyśle do rzadkości.

Nieco w tyle za tym przemysłem zostały przedsiębiorstwa kolejowe.

### ZYSKI I METODY FIRMY „DILLON”.

Na uwagę zasługuje wielka firma bankowa „Dillon Read et Co.” W jaki sposób pracuje, świadczy historia, opowiedziana przez d-ra Merkela, podobno zresztą w Ameryce nie jedyna.

Mianowicie firma ta podjęła się reorganizacji zakładów automobilowych braci Dodge. Dillon sprzedał publiczności udziały zakładów Dodge za 159.250 tys. dolarów, to jest o 13.250 tysięcy drożej, niż przedsiębiorstwo płaciło. Ponadto Dillon wzięty jeszcze 14 milj. dol. tytułem pośrednictwa; razem więc zyskał 27.250 tysięcy dolarów. Dr. Merkel konstatuje, że o tem wszystkim wiedzieli udziałowcy, mimo to nie podniesiono żadnej skargi przeciw nadmiernym zyskom.

### MIEŚO „ZABALSAMOWANE” DLA WOJSKA.

Inną historję, jeszcze lepiej ilustrującą

metody „pracy” amerykańskiego przemysłu, podaje dr. Merkel. Tyczy się ona marsarskich zakładów „Swift et Co.” w Chicago.

Firma ta podjęła się dostaw dla wojska w czasie wojny. Zamiast jednak świeżego, dostarczyła mięsa „zabalsamowanego”. Choroba żołnierzy obudziła podejrzenie. Zatuszowano je jednak. Ale tylko chwilowo. Dopiero z wiosną 1925 roku wyszły na jaw sensacyjne szczegóły.

Znalazł się mianowicie w roku 1917 jakiś chemik wojskowy, który się nie dał wyprowadzić w pole pociągającym wyglądem mięsa i wziął je do zbadania. I odkrył nietylko, że mięso jest zepsute, zresztą odświeżone, ale i coś więcej jeszcze. W puszkach bowiem konserwowanej wołowiny znalazł stempel państwowy na mięsie z 1898 roku (!). Niezjedzone więc w czasie wojny z Kubą konserwy czekały sobie lat 20 prawie na — drugą wojnę.

„Wojna — pisze dr. Merkel — przysłała, a z nią i kolej na mięso zepsute, które przed ćwierć wiekiem przeznaczono było do fabryki smarów”.

Niecały zapewne przemysł pracuje przy pomocy takich metod. Cały jednak pracuje przy wyzyskaniu wszelkich sił fizycznych i duchowych pracowników techniki i wiedzy — i zyskami, o których się Europie nie śni. Nie trzeba być kraczącym pesymistą, by jedyny ratunek przed zupełnym uzależnieniem Europy od Ameryki widzieć w porozumieniu gospodarczym państw starego świata.

# Wielka rewolucja rosyjska a francuska

## Piątkowy odczyt p. Krzesławskiego

W ubiegły piątek w wypełnionej po brzegi sali T. U. R. wygłosił nader ciekawy odczyt na temat: „Wielka rewolucja francuska a rosyjska” wybitny publicysta pan Krzesławski z Warszawy.

Pięknym, zwięzłym językiem zobrazował prelegent stan umysłowy społeczeństwa francuskiego w przededniu wielkiej rewolucji, następnie przebieg i charakter jej.

Doskonale i wyczerpująco p. Krzesławski zilustrował prądy rewolucyjne w Rosji w wieku XIX i XX, charakter i znaczenie rewolucji 1905 r., oraz w formie krytycznej ujął przewrót rewolucji w r. 1917 w Rosji.

Czyniąc porównanie między zdobycami wielkiej rewolucji francuskiej a rosyjskiej r. 1917, prelegent podkreślił, że obie bezwzględnie — mimo poważnych różnic — przyczyniły się do utrwalenia postępu i demokracji w Europie.

Rosja podąża ku demokracji i przekształceniu ustroju politycznego. Lud rosyjski, uświadamiając się, żąda parlamentu i prawa decydowania o swoich losach. Obaw co do powrotu caryzmu w Rosji niema, według zdania prelegenta, dokładnie orientującego się w stosunkach rosyjskich.

Odczytu wysłuchali wszyscy z wielkim zaciekawieniem.

### Co usłyszymy dziś przez radio

WARSZAWA, 430 m.

Godz. 18 — 20 — Część I. Koncert solistów: Udział biorą: p. Janina Bogusławska (śpiew), p. Jadwiga Heynowa (śpiew), p. Zygmunt Cieślak (śpiew), oraz p. Kazimierz Dewalden (śpiew).

Część II. — Koncert zespołu Adamusa (wiczór walców).

Część III. — Powszechne radio — wykłady „Znaczenie samorządu” — wygłosił dr. M. Jaroszyński, — dyrektor biura zjazdów samorządowych. Na zakończenie komunikaty.

RZYM, 425 m.

Godz. 14.15 — Giełda. Koncert popularny. Godz. 17 — 18.30 — Komunikaty. Koncert popularny. Bajki dla dzieci. Jazz-band. Godz. 20 — 23 — Komunikaty. Koncert instrumentalno-wokalny. Na zakończenie komunikaty najnowsze oraz sygnał czasu.

BERLIN, 505 m.

Godz. 16 — 18 — Teatr dla młodzieży: „Biała temu kto kłamie” — komedia w 5 aktach F. Grillparzera. Godz. 19 — Pogadanka lekarska. Godz. 19.25 — „Życie i podróże w Rosji sowieckiej” (odczyt). Godz. 19.55 — „Psychologia obcowania”. Godz. 20.30 — 22 — Koncert orkiestry z udziałem skrzypiec. Komunikaty meteorologiczne, prasowe i sportowe.

ZURICH, 515 m.

Godz. 12.55 — Sygnał czasu. Godz. 15 — Koncert. Godz. 16 — Jazz-band. Godz. 17.30 — Godzina literacka. Godz. 18.15 — „Kacik dla młodzieży”. Godz. 20.15 — Odczyt z historii rozwoju techniki. Godz. 20.30 — Wieczór lekkiej muzyki.

WIEN, 530 m.

Godz. 11 — Poranek muzyczny. Godz. 16.15 — Koncert popołudniowy. Godz. 17.40 — „Podróż przez Austrię” — odczyt. Godz. 18.45 — Wykład o formach muzycznych. Godz. 19.30 — Transmisja z wielkiej sali koncertowej.

### Polskie dzieci nad włoskie morze!

Za 1800 lirów 6 tygodni nad morzem

Dzięki energii i za inicjatywą p. Halny Regerowej z Cieszyna, powstała nad morzem włoskim kolonia dla słabowitych dzieci w wieku od 5 do 14 lat. Kolonia znajduje się w ślicznej miejscowości nad Adriatykiem, niedaleko Rimini z zachwycającą plażą. W roku bieżącym będą 4 turnusy od 1 kwietnia do 1 października. Jednorazowy pobyt 6-tygodniowy wraz z jazdą kosztuje 1.800 lirów. Bliższych informacji udzieli p. Regerowa, która w dniu 14 marca przyjeździe do Łodzi i zamieszka w Grand-Hotelu.

Pracownia sukien i okryć damskich

(b. pracowniczki fir Zwieback-Wiedeń)

20 I — p. f. —

„Ziuta” — Andrzeja 43, lewa o. I. i II piętro.

Wykwintne wykonanie według ostatnich — modeli paryskich i wiedeńskich —

Ceny przystępne.

J. BOLDT.

# Poczucie godności

Spotykali się codziennie na głównym dworcu. Oboje pracowali zawodowo. On nie zarabiał tyle, aby móc utrzymać dom, ona zaś nie była dość młoda, aby wyjść zamaż, nie mając zapewnionego bytu.

Jak zwykle musiał Kurt długo czekać na zjawienie się Reginy. Gdy przyszła wreszcie była w złym humorze i bardzo zmęczona. Poznał natychmiast, co się święci.

„Miałaś znowu zmartwienie?” — spytał.

„Tak”, odpowiedziała podniecona, „już jest nie do wytrzymania. Bezwzględność naszego szefa doprowadza mnie do rozpacz. Mnie i moje koleżanki”.

„Musiałycie znowu paki nosić?”

„Paki i jeszcze jakie. Każda ważyła najmniej dwadzieścia funtów. Trzeba je było nosić z piwnicy na trzecie piętro. A inne z trzeciego piętra do piwnicy. Musimy spełniać robotę woźnego, a najęto nas wszak do pracy biurowej. Postawił nam za warunek znajomość języków, gdy nas angażował. Teraz jednak wymaga przez pół dnia umiętności noszenia ciężarów. I robi to tak, jak gdyby to do prawdy do nas należało. On rozkazuje tylko”.

„A wy go słuchacie? — zapytał zły.

„Cóż nam pozostało innego?”

„Powinnyście się zbuntować! Powinnyście obiać mu —”.

„Ach nie mów mi o tem”.

„Muszę! Wszak mówiłem ci już dość często, ale tyś nigdy mnie nie słuchała. A teraz wymagam tego od ciebie. Powiedz twemu szefowi, że nie będziesz spełniała roboty parobka!”

„Co, mam sprzeciwiać się temu brutalnemu człowiekowi?”

„Właśnie dlatego, że jest brutalny! Kobięcy personel trzyma on tylko dlatego, by mógł wymagać robót, których odmówiłby mu każdy mężczyzna. Liczy się z tem, że wam, kobietom, brak jest poczucia własnej godności i do tej pory nie omylił się. Zaoszczędził sobie przez was pensję woźnego, gdyż w nadprogramowych godzinach pracy, powetujecie mu to, co spóźniłyście podczas noszenia pak”.

„Aha, teraz przejrzałam cię. Więc mam oponować dlatego, że tobie jest niewygodnie czekać tu na mnie po południu”.

„Naturalnie jest mi to niewygodne”, potwierdził zagniewany, „ale jeszcze mniej jestem zadowolony, że ty twoją złość, wywołaną postępowaniem szefa, skupiasz na mnie, jak się to ostatnio zbyt często zdarzało. A zresztą — powinnaś to sama zrozumieć — że ta przykreść, którą on ci robi, jest i dla mnie przykreścią. Boli mnie również, że posiadasz tak mało poczucia własnej godności. Nawet natura nie wyposaża kobiety, by mogła dźwigać ciężary. Jestem przekonany, że kobieta, posiadająca trochę dumy, nawymyślałaby mu porządnie”.

„Dlaczego moje koleżanki nie mają tego zrobić, ale właśnie ja?”

„Dlatego, że jesteś najstarsza”.

„Aha, taki jesteś, zarzucaś mi mój wiek. Jestem dla ciebie zbyt stara. Pewnie masz już młodszą na widoku?”

„No macie, teraz jest obrażona i to zupełnie bez powodu. Gdy ci twój szef na-

dokucza, twą złość musisz wyladować na mnie”.

„Ach, daj mi już spokój z twojem wiecznym gderaniem i powiedz mi coś bardziej wesołego”.

„Coś wesołego?... Owszem mogę ci powiedzieć. Otóż szef mój ofiarował mi na jutro wieczór dwa bilety do teatru”.

„Ofiarował ci. Ależ to cudownie. Dobre miejsca?”

„Bardzo dobre”.

„W takim razie włożę moją nową suknię”.

„Naturalnie. Ale przedstawienie rozpoczyna się punktualnie o godzinie 7-ej, a ty musisz być do godziny 6-ej w biurze. Nie będziesz miała dość czasu, by się przebrać”.

„W takim razie włożę moją nową suknię już rano i pójdę w niej do biura. Cemu nie? Chciałam ją i tak pokazać koleżankom. Taka jest śliczna. Ciekawam, czy będzie się im podobała”.

„Jak uważasz?”

Myśl o przyjemnym spędzeniu wieczoru poprawiła im humory. Zapomnieli o bezwzględnym szefie. Nie poruszali już tego przykrego tematu.

Następnego wieczoru Regina przyszła punktualnie na dworzec. Kurt poznał już zdaleka, że była w świetnym humorze.

„Widzę, że promieniejesz radością”, wołał, „zdaje mi się, żeś zapomniwała o wszystkich przykreściach dnia, na myśl o teatrze”.

„Tak, ale radość moja ma jeszcze jedną przyczynę. Muszę ci to powiedzieć. Otóż wyobraź sobie: nasz szef przyjmuje woźnego. Nie będziemy już więcej nosić paczek i pak!”

„Świetnie! Więc nareszcie sam zrozumiał, że nie jest to dla was odpowiednie zajęcie”.

„Sam zrozumiał?”, uśmiechnęła się zadowolona. „Nie! Stało się to przezemnie”.

„Przez ciebie?”

„Tak, to ja powiedziałam mu parę słów!”

„Cóż powiedziałas mu?”

Poleciał nam, jak zwykle, znosić paki. Obrzynie paki. Tego mi już było za wiele. Stałam przed nim i objaśniałam, że to zadanie jest niesłychane. Powiedziałam mu, że nie ma pojęcia, jak się postępuje z młodemi, inteligentnemi dziewczętami i że ja dzisiaj w żadnym razie nie tknę się tych pak. W innych biurach mają do takiej czynności specjalnych ludzi. Nagadałam mu zdrowo, możesz mi wierzyć. W tym momencie było mi wszystko jedno”.

„I co się później stało?”

„Spojrzał na mnie zdziwiony i nagle roześmiał się”.

„Tak, jestem starym kawalerem i nie znam się na takich rzeczach. Proszę się nie gniewać”. No i teraz będziemy miały wyłącznie biurową pracę”.

„Dzięki Bogu!” wołał Kurt, „więc poczucie własnej godności jednak ruszyło się w tobie! Nareszcie rozumiałaś, jak trzeba cenić swoją kobiecość, ty mój odważny człowieku!”

Kiwnęła głową z zadowoleniem.

„Tak”, rzekła. „A przedewszystkiem nosiłam przecież dzisiaj moją nową suknię. Będąc tak ubrana, nie mogłam przecież znosić pak”.

Spojrzał zdumiony na jej poważną, zamysłoną twarz i naraz ogarnął go niepojętym śmiechem. Regina obrzuciła go zdziwionem spojrzeniem. Nie pojmowała, dlaczego się śmiał.

Tłum. G. L.



## Robotnicy omawiają wyniki wizyty min. Ziemięckiego

W dniu dzisiejszym o godz. 6-tej wiecz. w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych przy ul. Narutowicza nr. 50, odbędzie się zebranie delegatów i poborców związku klasowego przemysłu włókienniczego.

Na zebraniu przemawiać będzie p. Darnielewicz i inni.

W dniu dzisiejszym o tejże godz. w lokalu przy ul. Głównej nr. 31 odbędzie się zebranie delegatów związku „Praca”, na którym przemawiać będzie p. Kaźmierczak.

Na wyżej wspomnianych zebraniach będzie omawiana sprawa obecnej sytuacji. Mówcy żądają sprawozdanie z odbytych konferencji z ministrem pracy i opieki społecznej p. Ziemięckim. (u)

## Przyspieszyć roboty kanalizacyjne

### Wojewoda Darowski interwenjuje

W bieżącym tygodniu prześle p. wojewoda Darowski specjalne memorjały, dotyczące podjęcia robót inwestycyjnych, a przede wszystkim prac kanalizacyjnych. Memorjały te skierowane będą do ministerstwa robót publicznych oraz min. pracy. W pierwszym rzędzie ustalone zostaną możliwości i szczegółowe projekty robót w poszczególnych ośrodkach okręgu łódzkiego. W memorjałach tych zawarte będą również postulaty kredytowe, związane z koniecznością uruchomienia tych robót. (o)

## Zasiłki żywnościowe wstrzymane

### wskutek odjęcia robót inwestycyjnych

Spodziewane wkrótce podjęcie robót inwestycyjnych rządowych i komunalnych, oraz robót sezonowych spowodowało pewne wyczerpanie się niektórych kategorii bezrobotnych, korzystających z zasiłków żywnościowych i opałowymi magistratu. Wobec tego akcja wydawania talonów żywnościowych i opałowymi ma być w bieżącym tygodniu narazie przerywana. Nastąpi to po wyczerpaniu przez bezrobotnych posiadanych talonów żywnościowych i opałowymi. (o)

## Kelnerzy przystąpili do pracy

### Zakończenie strejku

W dniu wczorajszym kelnerzy przystąpili do pracy w restauracjach: Tivoli Teatralnej, Hotelu Polskim. Przystąpiono warunkowo do pracy, t.j. kelnerzy zgodzili się na dopisywanie 10 pr. do rachunków, zawieszając w ten sposób swą akcję do miesiąca maja, w którym to czasie w Warszawie w min. pracy odbędzie się konferencja, celem podpisania umowy zbiorowej na całą Rzplita. Na tej konferencji związek kelnerów poruszy sprawę doliczania 10 proc. do rachunków (o)

## 0 grosz na metrze

### Zatarg w fabryce

Od dłuższego czasu w fabryce tkackiej B-ci Pirenewskich w Zduńskiej Woli trwał zatarg, gdyż robotnicy żądali podwyżki jednego grosza na metrze wyrobu bawełnianego. Właściciel fabryki nie chciał się zgodzić na wspomnianą podwyżkę. Robotnicy zastępowali. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że robotnik w Zduńskiej Woli przy usilnej 12-godzinnej pracy zarabia do 5-ciu zł. tygodniowo, to żądanie podwyżki pracy zarobków nie było wygórowane. W dniu wczorajszym zatarg we wspomnianej fabryce został zlikwidowany.

## Brukarze i robotnicy plantacji żądają zawarcia umowy

W dniu wczorajszym w lokalu prac. instytut. użyt. publ. odbyła się konferencja delegatów robotników brukarskich i pracujących na plantacjach. Były reprezentowane wszystkie trzy związki: klasowy, polski i chrześcijański. Tematem obrad był projekt umowy głównej, która ma być przedstawiona magistratowi do zawarcia. Projekt był opracowany przez przedstawicieli związku klasowego.

Delegaci wszystkich związków zgodzili się na wspomniany projekt.

Dziś rano specjalna delegacja uda się do magistratu i przedstawi mu zmiankowany projekt.

Robotnicy bezwzględnie będą domagać się zawarcia umowy głównej, by skończyć obecną stan anarchii w stosunkach z magistratem. (l)

# Podatek od biletów kolejowych i spirytusu dostarczy funduszy na walkę z bezrobociem

## Rząd wniesie niebawem projekty nowych ustaw do sejmu

(l) Pobyt p. ministra Ziemięckiego w Łodzi dowiódł nam, że rząd traktuje nader poważnie palącą kwestję rosnącego wciąż bezrobocia. Dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych znajduje się w skrajnej nędzy. Rząd zamierza załagodzić klęskę bezrobocia przez uruchomienie na szeroką skalę robót publicznych. O projektach tych pisał wyczerpująco wczorajszy „Głos Polski” w wywiadzie, jaki udzielił naszemu współpracownikowi p. min. Ziemięcki po powrocie z Łodzi do Warszawy.

Niejednemu jednak nasunąć się mogła smutna refleksja: czy rząd, przy obecnej ciężkiej sytuacji skarbu będzie dysponował odpowiednimi kredytami? Czy nie będzie zmuszony przerwać po pewnym czasie robót, wskutek braku pieniędzy.

Otóż obawy te rozwiewa wiadomość, którą otrzymaliśmy od naszego warszawskiego korespondenta, o toczących się obecnie w łonie rządu naradach nad wynalezieniem nowych stałych źródeł dochodu. Przygotowywany jest obecnie projekt

opodatkowania biletów kolejowych, mianowicie: biletów I klasy w wysokości 20 groszy, II klasy — 10 groszy i III klasy — 4 grosze.

Ponieważ miesięcznie kasy kolejowe na terenie całej Rzeczypospolitej sprzedają biletów I klasy 12 tysięcy, II-ej — 70 tysięcy i III-ej 8 milionów, więc dochód z tego źródła byłby stały i dość pokaźny.

Jak wykazuje doświadczenie Krakowa, gdzie od pewnego czasu z inicjatywy zarządu miasta wprowadzono przy sprzedaży biletów kolejowych w kasach dobrowolną opłatę na rzecz bezrobotnych, podatek ten byłby łatwy do ściągnięcia i chętnie płacony przez publiczność.

Pewną modyfikacją tego projektu jest wprowadzenie opłaty nie ryczałtowej, lecz procentowej, zależnie od ceny biletów.

Drugim źródłem ma być podatek specjalny od spirytusu w wysokości 5-ciu lub 10-ciu groszy od litra.

Państwo pobierałoby samo ten podatek, podwyższając cenę sprzedażną spirytusu, na który jak wiadomo posiada monopol.

W sumie źródła te dałyby przeszło 2 miliony złotych miesięcznego dochodu, który byłby obrócony wyłącznie na cele walki z bezrobociem.

Po opracowaniu tych projektów, rząd w czasie najkrótszym wniesie je do sejmu. Część kwoty 3 i pół miliona złotych, które ministerstwo pracw wydaje miesięcznie na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych, przeznaczony również na fundusz walki z bezrobociem.

Wkońcu pewną część pożyczki zagranicznej, która już w dniach najbliższych ma być zawarta, rząd przeznaczyłby na tenże cel.

W ten sposób rząd, rozporządzając miesięcznie sumą 3 — 4 miliona złotych wyłącznie na cele walki z bezrobociem, będzie w stanie stale prowadzić roboty publiczne na szeroką skalę.

## „Jestem niewinny!” - woła magistrat i zrzuca z siebie odpowiedzialność za opóźnienie w wyasygnowaniu funduszy na kanalizację

(—) W związku z zamieszczoną w niektórych pismach wczorajszych notatką, jakoby magistrat ponosił odpowiedzialność za opóźnienie w wyasygnowaniu kredytów na roboty kanalizacyjne, oddział prasowy magistratu nadesłał nam następujący komunikat, który zamieszczamy w skróceniu.

Po otrzymaniu oficjalnego zawiadomienia władz nadzorczych o przychylniej decyzji w sprawie udzielenia pożyczki rządowej na roboty kanalizacyjne, magistrat natychmiast zwrócił się do p. prezesa rady miejskiej, w celu powzięcia wymaganych uchwał w sprawie zaciągnięcia wspomnianej pożyczki. Posiedzenia te odbyły się już w dn. 25 lutego r. b. Bezpośrednio po sporządzeniu protokołów posiedzeń, zostały one wraz z odpowied-

nimi wyciągami skierowane za pośrednictwem województwa w dniu 27 lutego do Warszawy. W dniu 4 marca wydelegowany został w sprawie powyższej do min. skarbu p. ławnik Kulamowicz, przyczem naczelnik wydziału budżetowego, dr. Gordyński zakomunikował, że wszelkie formalności, dotyczące pożyczki zostały załatwione, wobec czego wyasygnowanie pierwszej raty jest kwestją kilku dni. Niezależnie od tego w sobotę, dnia 6 marca magistrat zwrócił się telegraficznie w powyższej sprawie do min. skarbu.

Stwierdzić również należy, że szczegółowe plany robót kanalizacyjnych opracowane są oddawna i wraz z planami innych robót publicznych przedstawione zostały w swoim czasie władzom nadzorczym.

## Nad rozpaczliwą dolą robotników sezonowych

### obradował wczoraj fundusz bezrobocia Dotychczas nie udało się im pomóc

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu funduszu bezrobocia. Na wstępie przewodniczący zarządu p. Kuliczowski złożył sprawozdanie z pobytu w Łodzi min. pracy i o. s., p. Bronisława Ziemięckiego. W sprawozdaniu tem podkreślono ewentualne skutki tej wizyty, podczas której minister pracy miał możliwość zapoznać się szczegółowo z całokształtem sytuacji w przemyśle okręgu łódzkiego. Następnie omawiano sprawę podwyżki wynagrodzeń za pełnienie czynności, przekazanych przez fundusz bezrobocia magistratowi Pabjanic i Ozorkowa. Po dłuższej dyskusji postanowiono podwyższyć stopę procentową od wypłaconych tytułem akcji ustawowej zasiłków z 3-ch proc. na 4 dla

magistratu Ozorkowa, oraz z 1,5 na 2 dla magistratu Pabjanic. Normy te obowiązują już z dniem 1 marca. Wreszcie zarząd omawiał obszernie katastrofalną sytuację bezrobotnych robotników sezonowych, którzy w swoim czasie zatrudnieni byli przy robotach kolejowych węzła łódzkiego. Jako robotnicy sezonowi nie są objęci oni ustawą o zabezpieczeniu od bezrobocia, a dotychczasowe wysiłki w kierunku złagodzenia ich niedoli spełzły na niczym, pomimo starań, aby podciągnąć niektóre kategorie bezrobotnych pod ustawę, względnie pod pewne specjalne zasiłki.

Pałaca ta sprawa będzie niebawem przedmiotem specjalnych rozważań.

## Bezrobotna inteligencja żąda zwiększenia kredytów na zapomogi

### Co powiedział delegacji minister Zdziechowski

W dniu wczorajszym powróciła z Warszawy delegacja organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych m. Łodzi. Delegacja przedłożyła min. skarbu Zdziechowskiemu memorjał w sprawie podwyższenia sumy na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych m. Łodzi, ponieważ suma dotychczas przeznaczona na ten cel, nie zaspakaja nawet jednej trzeciej części bieżących potrzeb. Delegacja wskazała również na wzrastające rozgoryczenie rzesz bezrobotnych pracowników umysłowych, pozostających bez należytej opieki ze strony państwa i podkreśliła, że podtrzymanie tej warstwy leży przede-

wszystkiem w interesie państwa.

W odpowiedzi na powyższe min. skarbu przyrzekł w sprawie zasiłków dla Łodzi porozumieć się z min. pracy, które zajmuje się rozdzieleniem kredytów na zapomogi.

Delegacja podkreśliła konieczność udzielenia przez rząd poparcia kredytowego spółdzielczym placówkom, inicjowanym przez organizacje zawodowe w celu zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych.

Min. przyrzekł tę sprawę rozpatrzyć przychylnie. (o)

## Na rzecz sejmiku płacić będziemy podatek obrotowy

Sejmik łódzki postanowił wprowadzić na terenie pow. łódzkiego w roku podatkowym bieżącym na rzecz łódzkiego państwowego związku komunalnego dodatek komunalny do państwowego podatku od obrotu w wysokości jednej czwartej części tego podatku, pobieranego przez państwo, oraz od wszystkich przedsiębiorstw i zajęć dodatek komunalny w wysokości 30 proc. każdorazowo przez państwo pobieranej ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Dodatek pobierany będzie od przedmiotów i zajęć, wykonywanych poza obszarem gmin miejskich i połowa wpływów z tego podatku będzie przekazywana gminom wiejskim w stosunku do ściągniętego na terenie każdej gminy podatku. Jednocześnie sejmik łódzki postanawia do czasu wprowadzenia samorządu wojewódzkiego pobierać na rzecz kasy komunalnej 10 proc. wpływów z tego podatku na terenie niewydzielonych miast: Zgierz, Aleksandrowa, Konstantynowa, Rudy Pabjanickiej i Tuszyń.

## Nie pijcie surowego mleka Wśród bydła grasuje pryszczycyca

(—) W zachodnich powiatach województwa łódzkiego panuje epizootja pryszczycy wśród bydła, a w ostatnich czasach pryszczycyca wybuchła również w wielu oborach, znajdujących się na terenie Łodzi. Pryszczycyca jest zaraźliwa i udziela się również ludziom, wywołując ciężkie zachorowania zwłaszcza u dzieci. Wobec tego, że pryszczycyca przenosi się ze zwierząt na ludzi za pośrednictwem surowego mleka, ostrzega się ludność Łodzi, aby nie piła mleka w stanie nieprzetworzonym.

## Nowy numer „Dziennika Zarządu m. Łodzi”

(—) Wyszedł z druku nr. 10 (337) „Dziennika Zarządu m. Łodzi”. Numer ten, składający się z 24 stronic druku zawiera: Zamierzenia skarbowe zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1926 — przemówienie wygłoszone przez p. prezydenta miasta M. Cynarskiego na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 4 lutego r. b., dział sprawozdawczy: protokoły specjalnych posiedzeń rady miejskiej z dnia 6 i 8 lutego r. b., uzupełnienie do protokołu rady miejskiej z dnia 17 grudnia ub. r., ruch służbowy, kronikę miejską, z życia miast polskich oraz ruch wydawniczy.

## Ręka sprawiedliwości wymierzy karę groźnym bandytom

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Radomska trybunał doraźny, przed którym staną wspólnicy głośnej szajki bandyckiej Bębnowskiego: Stanisław Świątek i Roch Zduński. Główni przywódcy tej bandy zostali, jak wiadomo, niedawno unieszkodliwieni. (o)



## O dymek z papierosa

## Proces tytoniowej dwunastki

Powództwo cywilne skarbu państwa zostało przyznane, choć suma powództwa nie została określona

Pierwszy dzień rozpraw sensacyjnego procesu przeciwko członkom dyrekcji i urzędnikom łódzkiej fabryki tytoniowej

## Wrażenia ogólne

(ol) Gdy w łódzkim sądzie okręgowym toczy się jakaś sensacyjna, czy to ze względu na osoby oskarżonych, czy na tło sprawy — trotuar przed gmachem sądu i korytarze sądowe zapelniają tłumy ciekawych, które napróżno starają się przeniknąć do sanktuarium sali rozpraw, gdzie miejsca dla publiczności zapelniają krewni i znajomi, oskarżonych, zainteresowani, oraz ci, którzy zdołali wczesnym rankiem dostać się do sali sądowej.

Podobnie miała się rzecz wczoraj — niewielu jednak ciekawym udało się dostać do sali rozpraw, gdyż lwia część miejsc dla publiczności zajęli świadkowie w gigantycznej liczbie 250 osób.

To też gdy przed przystąpieniem do rozprawy woźny sądowy wydalil świadków z sali rozpraw, ławy dla publiczności całkowicie opustoszały.

W chwili po wydaleniu świadków konwój policyjny wprowadza dwunastu oskarżonych, którzy zajmują miejsca w dwóch rzędach na ławie oskarżonych.

Kilkumiesięczny areszt prewencyjny wycisnął na zewnętrzny wyglądzie oskarżonych charakterystyczne piętno zaniedbania.

Zwłaszcza tragicznie wybijają się na ponurem tle ławy ziemisto-żółta twarz oskarżonego Ziębka, którego trawi gruźlica.

Obrońcy witają się z oskarżonymi, którzy zarzucają ich gwałtem pytań i informacji, rzucanych nerwowo, często bez związku, urywanych niejednokrotnie w pół.

Wszystkich na sali opanowuje zwolna atmosfera zdenerwowania, wywołana długim oczekiwaniem, nie udziela się ona jedynie warcie policyjnej, która z obnażonymi szabrami pilnuje ławy oskarżonych.

Raz po raz przez salę przechodzą tłoczący się w pokoju, świadkowie, u których pewne przejawy życiowe domagają się zaspokojenia.

Wywołuje to ostry sprzeciw woźnych, którzy słusznie zresztą uważają, iż wędrowni takie nie odpowiadają ni powadze miejsca, ni chwili.

Wśród świadków przeważają robotnicy i pracownicy łódzkiej fabryki monopolu tytoniowego, oraz właściciele składów tytoniowych, hurtownicy i detaliści.

Wyżsi dygnitarze z dyrekcji monopolu tytoniowego, którzy również zostali wezwani jako świadkowie, mają przybyć dopiero jutro.

Proces potrwa minimalnie 15 dni i wydobędzie niewątpliwie na światło dzienne ponure tajemnice łódzkiej fabryki tytoniowej, które tak długo były chronione przez dyrekcję monopolu tytoniowego przed

wzrokiem tych, których uważano za „niepowołanych”.

Ta smutna sprawa winna nie pozostać bez echa u władz nadzorczych monopolu tytoniowego. — ministerstwa skarbu — które winno przystąpić do czyszczenia tej stajni Augjasza, jaką jest niewątpliwie monopol tytoniowy.

A akcję cywilną w tym procesie, jeśli zostanie udowodnione przestępstwo fałszowania papierosów wnoszą obok skarbu państwa szerokie rzesze społeczeństwa, które zostały poszkodowane i na zdrowiu i na kieszeni.

## Przewód sądowy

W południe wszedł na salę sąd pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. Bronisława Witkowskiego, w asystencji s.o. Bolesława Witkowskiego i Antoniego Illinicza.

Miejsce przeznaczone dla przedstawiciela urzędu prokuratorskiego zajął prok. kameralny Marceł Wilecki, natomiast na ławach obrończych zasiadli adw. Kobyliński, P. Kon, Dickstein, Hofmohl, Kempner, Dziewałtowski, Forelle i Krukowski.

Po sakramentalnym „Otwieram posiedzenie sądu okręgowego”, wypowiedzianym przez przewodniczącego, rozpoczyna się sprawdzanie personalii oskarżonych w porządku następującym:

Tadeusz Józef Wronka, b. dyrektor łódzkiej fabryki monopolu tytoniowego, lat 52, ukończył wyższą szkołę przemysłową w Krakowie, otrzymując uprzednio średnie wykształcenie.

Marian Ludwik Kolda, sprawował urząd wicedyrektora tejże fabryki, lat 28, absolwent wydziału prawnego.

Zygmunt Feliks Świerczyński, lat 26, spełniał funkcje kontrolera fabrycznego, posiada wykształcenie średnie.

Jan Ziąbek, lat 25, absolwent akademii handlowej, pełnił, do chwili aresztowania, obowiązki starszego kontrolera.

Alfred Podgórski, lat 26, starszy urzędnik fabryki monopolowej, ukończył szkołę realną w Krakowie.

Władysław Kolda, lat 25, pełnił obowiązki magazyniera w fabryce, ukończył 6 klas gimnazjalnych.

Paweł Dulewicz, majster fabryki monopolowej, lat 32, ukończył szkołę powszechną.

Ignacy Krajewski, lat 28, ukończył szkołę powszechną, portier fabryki monopolowej.

Adam Krupski, lat 31, ukończył szkołę powszechną, z zawodu wędliniarz.

Adam Bejma, lat 34, majster fabryczny, ukończył szkołę powszechną.

Zygmunt Wdowiak, lat 25, majster fabryczny, ukończył szkołę powszechną.

Po sprawdzeniu personalii woźny melduje sądowi, że z pośród 306 świadków, zawezwanych na rozprawę główną, nie stawilo się 19.

Sekretarz melduje, że wszystkim świadkom została awizacja w terminie doręczona, lecz główna dyrekcja monopolu tytoniowego nadesłała zawiadomienie, że członkowie i urzędnicy dyrekcji przybędą po kilku dniach.

Prokurator wnosi o uwzględnienie prośby głównej dyrekcji monopolu i rozpoznawanie sprawy, natomiast 2 świadków, którzy swego niestawiennictwa niczem nie usprawiedliwili, skazać po 100 zł. grzywny każdego.

Adwokat Kobyliński uważa, że skoro świadkowie na rozprawę nie przybyli, należy uważać ich niestawiennictwo za nieuzasadnione, gdyż sąd nie jest teatrem, do którego wezwani mogą przychodzić, kiedy im się podoba, a należy w odpowiednim momencie zeżnanie ich złożone na śledztwie, odczytać.

Sąd po naradzie postanowił uwzględnić niestawiennictwo świadków z głównej dyrekcji monopolu i wezwać ich za kilka dni, natomiast innych skazał na 100 zł. grzywny każdego.

## Powództwo skarbu państwa

Z kolei zabiera głos referendarz prokuratury generalnej Rzeczypospolitej Polskiej p. Andrzej Kramsztyk, który oświadcza, że wnosi powództwo cywilne w imieniu skarbu państwa, lecz sumy powodowej nie jest w stanie przed ukończeniem przewodu sądowego określić, a to z tej przyczyny, że nie jest stwierdzona wina każdego z podsądnych i dopiero po rozprawie — powód cywilny będzie mógł się zorientować, od kogo należy i w jakiej ilości ściągnąć zdefraudowaną sumę.

Adwokat Dickstein stanowczo oponuje przeciwko dopuszczeniu tego rodzaju powództwa, gdyż każda rozprawa żąda jasności i prowadzona jest zgodnie z procedurą.

— Proszę sądu — mówi obrońca — żądania powoda cywilnego muszą być określone i jasne, ponieważ jednak oskarżonych jest 12, niewiadomo względem kogo prokuratura generalna rości pretensje, a dlatego, że powództwa nie złożono ani ustnie, ani piśmiennie w przepisowym terminie, wnoszę o niedopuszczenie w charakterze powoda, obecnego tu referendarza prokuratury generalnej.

Adw. Kobyliński również oponuje przeciwko dopuszczeniu tego rodzaju powództwa do sprawy, gdyż obrona nie jest w stanie walczyć z niezdecydowanym wrogiem, co wdany wypadku znaczy, że prowadzić będzie proces na ślepo, ponieważ nie zna żądań prokuratury generalnej.

W odpowiedzi na to p. Kramsztyk zaznacza, że nie mógł nawet wnieść odpowiedniej opłaty znaczkowej, gdyż dopiero po zeznaniu biegłych będzie mu znana zdefraudowana suma.

Przewodniczący udziela głosu po raz wtóry adw. Dicksteinowi, który oświadcza, że wartość powództwa zasadniczo różni się z określeniem powództwa, skoro więc ktoś żąda, aby jego powództwo zostało uznane, czyli że posiada pewną wartość — to powództwo to musi istnieć, a w danej sprawie jeszcze go niema.

W tem miejscu wstaje p. Kramsztyk, który oświadcza:

— Wnoszę o zmodyfikowanie moich poprzednich żądań i wniosek mój precyzuję: proszę o uznanie mnie za powoda cywilnego, tylko w takiej kwocie, w jakiej straty poniósł skarb państwa wskutek działalności oskarżonych.

— Stanowczo oponuję — powiada mec. Kobyliński — zaznaczam, że do pisma sądowi przedłożonego nie wolno nic dodawać, ani też niczego odeń odejmować.

Adw. Hofmohl prosi sąd o odczytanie powództwa cywilnego, gdyż nie wszyscy obrońcy znają treść jego. Przewodniczący odczytuje podanie prokuratury generalnej, z którego wynika, że skarb państwa nie jest w stanie określić, na jaką sumę został poszkodowany, przeto prosi sąd o pozwolenie wniesienia skargi powodowej po zeznaniach rzeczoznawców.

Prokurator Wilecki uważa, że w akcie oskarżenia podana jest mniejsza suma, strat skarbu państwa od faktycznej sumy strat, wobec czego zupełnie słuszne jest żądanie prokuratury generalnej.

Sąd po naradzie ogłosił decyzję, mocą której p. Andrzej Kramsztyk zostaje uznanym za powoda cywilnego, ponieważ prokuratura generalna nie mogła przewidzieć sumy strat skarbu państwa, ani też nie mogła wiedzieć przeciwko komu z oskarżonych należy skargę skierować.

Na rozkaz przewodniczącego woźny wprowadza świadków, którym przewodniczący oznajmia, że będą badani grupami.

W dniu dzisiejszym winni się stawić świadkowie: Zawadzki, Karba, Kapała, Seja, Dmowski, Napieralski, Pieranowski, Get, Płachciński, Kłasko, Prempeć, Nowicki, Jakubowicz, Baszczak, Grzywniak. T. H.

## Karygodne lenistwo przyczyną pożaru

Zamiast zagasić piecyk powrzucał węgle do rynny  
Dlaczego w „Mobie“ zapalił się dach

W dniu 1 marca b. r. o godzinie 7 wieczorem podoficer dyżurny 10 p. art. pol. zauważył, że przez dach magazynów Mob wydobywa się gęsty dym. Na wszczęty alarm zbiegła się straż pułkowa, a następnie zawezwano na ratunek wszystkie oddziały miejscowe. Pastwą płomieni, dzięki energicznej akcji straży padł tylko częściowo dach. Wszczęte energiczne przez dowódcę plutonu żandarmerji śledztwo wykryło że sprawcą pożaru był 15-tni Stanisław Kurzawa, chłopiec od posług blacharskich, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Pańskiej. Kilka dni przed pożarem przedsięwzięto reperacji dachów Lubke i Kwart rozpoczęło roboty w budynku koszarowym i w magazynach „Mobu“ 10 p. art. pol. Blacharze do prac swoich na dachu używali piecyka żelaznego, w którym palił się zawsze duży ogień. Piecyk po ukończeniu pracy zawsze był gaszony. — Krytycznego dnia robotnicy po skończonej pracy, jak zwykle udali się do domów, zaś

Stanisławowi Kurzawie polecono wyrzucić ogień z piecyka.

Chłopiec przez lenistwo miał znieść piecyk na podwórze, wyjmował szufelką węgle i wrzucał do rynny. Węgle tliły się dość długo, a gdy płomień natrafił na spróchniałe drzewo w belkach zajęło się ono szybko. Tylko dzięki szybkiej akcji tak ze strony podoficera inspekcyjnego, jak i straży uniknięto większego wypadku.

Strata wyrządzona wynosi koło 5.000 zł. Magazyn „Mob“ miał zapasy dla całego pułku, umundurowanie i broń. Lekko-myślnym Stanisławem Kurzawą zaopiekował się sąd dla nieletnich. (p).

## Piątkowy odczyt T. U. R.

Wielka rewolucja rosyjska a francuska  
W piątek, 12 marca r. b., o godz. 6 min. 30 odbędzie się w sali T. U. R., Narutowicza 50, odczyt, urządzony staraniem T. U. R., dr. H. Kłuszyńskiego na t. „O nowym człowieku”. Bilety w cenie gr. 30 do nabycia na miejscu.

## „Gdzieś pan wlaź!”

## Jadzie zabolął nadepnęty odcisk a adorator ujął się za jej Krzywdą

W dniu wczorajszym p. Walczak Piotr, zamieszkały przy ul. Leszno 39 i Olczak Władysław, Małopolska 14, po wypożyczeniu sobie smokingów na Starem Mieście, udali się po swe urocz. „damy” pp. Stasię i Jadzie. Całe towarzystwo wsiadło do dorożki. p. Walczak krzyknął „Na zabawę, Główna 31”.

Po przybyciu na salę tańców przy ul. Głównej 31 towarzystwo wnet puściło się w pływ. W przerwach studzono się „czystą” wódką, panie raczyły się likierem Baczewskiego. Zabawa dochodziła do punktu kulminacyjnego. Goście byli w nadzwyczajnych humorach. Nagle p. Jadzi, partnerce Walczaka, podczas tańca ktoś nastąpił na paluszek u nogi. Wywiązał się z tego powodu następujący dialog: „panie, gdzieś pan wlaź!”, — niezwykle gość krótko odpowiedział: „idź pani do cholery”. Obrażony p. Walczak

wymierzył siarczysty policzek, na który sąsiad reagował i wywiązała się bójka. Zawezwano policję, która zapalczywych adoratorów w osobie p. Walczaka i Olczaka odprowadziła do komisariatu. Spisano odpowiedni protokół za zakłócenie spokoju publicznego. (p)

## Dzieci, nie bawcie się nożem

## Tragiczna zabawa na podwórzu

Na podwórzu domu przy ul. I-go Maja nr. 48 bawiły się dzieci lokatorów domu, wśród których znajdowało się dwoje dzieci zamieszkałego w tymże domu p. Harmaca 11-letnia Ida i 12-letni Adaś.

W pewnej chwili wśród dziatwy powstał krzyk. To krzyczała mała Ida Harmac, z nóżki której broczyła krew.

Okazało się, iż jej braciszek, bawiąc się nożem, rzucił go tak nieuwważnie, że rozciął siostrzyczce lewą gołęń.

Do poszkodowanej przybyło pogotowie ratunkowe, którego lekarz nałożył dziewczynce opatrunek i w stanie osłabionym pozostawił ją na miejscu. (p)

## „Śmierć Okrzej”

W niedzielę, 14 marca r. b., o godz. 4 po poł. w sali T. U. R., Narutowicza 50, staraniem org. młodz. T. U. R., odegrana będzie 6-aktowy dramat z okresu rewolucji 1905 r. Bakaja „Śmierć Okrzej”.



# Bank pasożytował na „Leśmierzu”

## Tak twierdzi mecenas Stożkowski

### Dlaczego zbankrutowała wielka i bogata cukrownia

#### Obecne stadium sensacyjnego procesu

Główną swego czasu sprawa upadłości sp. akc. „Leśmierz”, która wielokrotnie znajdowała się na wokandzie sądu handlowego w Łodzi, i zakończyła się podniesieniem upadłości na prośbę Banku cukrowniczego w Poznaniu, znalazła się obecnie, jako ciąg dalszy, a właściwie epilog, na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie, gdzie będzie rozpatrywana w dniu 11 marca b. r.

Niezwykle interesujące tło tej sprawy, dało nam asumpt do zwrócenia się, do p. mecenasu Stożkowskiego, jako syndyka masy upadłości, z prośbą o udzielenie nam szczegółów tej niezwyklej sprawy.

W styczniu roku zeszłego sąd handlowy, przychylając się do podania firmy „Leśmierz”, ogłosił jej upadłość.

Firma znajdowała się w wyjątkowo trudnych warunkach platniczych, nie mogąc płacić nawet robotnikom. Aktywa „Leśmierz” stanowiły ogromne dobra ziemskie, ogółem około 7 tysięcy mórg.

Cukrownie związkowe, do których należy Leśmierz, utworzyły spółkę handlową cukrowni związkowych z ograniczoną odpowiedzialnością.

Z tą spółką, towarzystwo „Leśmierz” zawarło w czerwcu 1924 roku umowę, według której towarzystwo rzekło się prawa rozporządzania produkowanym cukrem z kampanji 1924-25 roku i oddało wyłączne prawo sprzedaży tego cukru owej spółce handlowej.

Na zasadzie umowy specjalnej, zawartej przez S. K. C. z Bankiem cukrowniczym w Poznaniu, prawa z umów zawartych z cukrowniami w przedmiocie komisowej sprzedaży cukru i podział uzyskanych funduszy przelała spółka na bank cukrowniczy.

Bank cukrowniczy na zagwarantowanie swych należności od „Leśmierz”, otrzymał w zastaw 150 wagonów cukru.

Co się tyczy stanu biernego, to normalne wydatki miesięczne t-wa wynosiły

600.000 złotych.

Najpoważniejszą pozycję wydatkową, przedstawiają podatki skarbowe. Ogółem zapłacono w 1924 roku podatków „skarbowych i komunalnych 235.677 zł. 54 gr., przyczem należało się rządowi jeszcze 200.857 zł. 60 gr.

Skarbowi należy się także 275.912 zł. akcyzy od cukru, wydanego ze składu bankowi cukrowniczemu.

Owe 275.912 złotych stanowi dług „Leśmierz” wobec skarbu, lecz faktycznie kwotę tę powinien zapłacić skarbowi Bank cukrowniczy, gdyż on pobrał już akcyzę od odbiorców cukru.

Wskutek tego „Leśmierz”, będąc dłużnikiem skarbu, jest jednocześnie wierzycielem Banku cukrowniczego na tę samą sumę.

Następną pozycję stanu biernego, przedstawia reszta należności, przypadająca plantatorom za dostarczone buraki cukrowe.

Według zestawienia, dominujące stanowisko zajmuje Bank cukrowniczy, którego należność podano na 812.436 zł.

W rzeczywistości zaś, bank rozdysponował od dnia 1 października 1924 roku (dzień ten uważa się za początek kampanji) do dnia 20 stycznia 1925 r. (dzień ogłoszenia upadłości) 1.190.000 kg kryształu i 415.760 kg. rafinady.

Obliczając te ilości cukru tylko po cenie 65 zł. za 100 kg kryształu i 80 zł. za 100 kg. rafinady — wypada, iż bank należałoby obciążyć sumą 1.106.108 zł. Bank wpłacił towarzystwu do dnia ogłoszenia upadłości 295.887 zł., zatem należy się od banku 810.221 zł.

Do tej sumy dodać należy niezapłaconą przez bank akcyzę w kwocie 275.912 zł., która, jak już wyjaśniłem jest długiem „Leśmierz” wobec skarbu.

Mecenas Stożkowski charakteryzuje znaczenie „Leśmierz” dla kraju, następnie określa stosunek Banku cukrownicze-

go do przemysłu cukrowego wogóle, zaś do „Leśmierz” w szczególności.

Bank wobec „Leśmierz” spełniał rolę typowego pasożyta — ciągnął z niego szalone zyski, nic wzajemnie nie dając.

Zarząd „Leśmierz” uczynił absolutnie wszystko, by zapobiec ogłoszeniu upadłości. Długi jego wynosiły bowiem 2 i pół miliona złotych, a nie można było na serjo traktować propozycji banku, który zaofiarował 4-miesięczny kredyt w Anglii na sumę 1500 funtów szt. po 2 procent miesięcznie.

Ogromne podatki, wymierzone przez izbę skarbową zupełnie samowolnie, w dużej mierze przyczyniły się do postawienia „Leśmierz” w sytuacji bez wyjścia.

Na rozprawie pełnomocnik banku opowiadał przeciwko ogłoszeniu upadłości, gdyż jego zdaniem firma „Leśmierz” nie miała do tego żadnych ważkich podstaw, chciała zaś jedynie zaprotestować przeciwko fiskalnej polityce rządu.

Ponieważ za podniesieniem upadłości wypowiedział się również jeden z syndyków masy adw. Tomicki, sąd w dniu 20 lutego b. r. upadłość zniósł.

Lecz po jakimś czasie sprawa ta znów znalazła się na wokandzie sądowej wskutek podania wniesionego przez Bank cukrowniczy o zabezpieczenie jego roszczeń przez nałożenie aresztu na cukier.

Motywowano podanie tem, że sąd wprawdzie upadłość uchylił, lecz dzięki różnym prawnym klauzulom stan upadłości właściwie trwa nadal, wobec czego wierzyciele mają prawo domagać się, aby do czasu zatwierdzenia przez sąd apelacyjny wyroku podnoszącego upadłość, roszczenia ich były zabezpieczone.

Mecenas Stożkowski odpowiedział na to, iż sam bank stworzył obecny stan rzeczy istnienia upadłości, a to dzięki temu, że nie żądał w podaniu o podniesienie upadłości ryguru wykonalskości.

Adw. Stożkowski kwestjonował przede wszystkim obrachunek ostateczny banku, z którego wynikało, że „Leśmierz” winien jest bankowi 812.436 zł.

„Leśmierz” ma prawo domagać się od banku rozrachunku, stwierdzającego należności „Leśmierz” za sprzedany cukier, bank atoli uchylił się zarówno od wykazania należności, jak i jej zapłacenia.

Ważną dla sprawy jest okoliczność, że „Leśmierz” odpowiada wobec skarbu państwa sumą 275.912 złotych z tytułu niezapłaconego podatku akcyzowego, bank bowiem, wyzyskując wyłącznie na swoje dobro kredyt akcyzowy „Leśmierz”, sprzedawał cukier bez akcyzy.

— W jakim przedmiocie złożyliście panowie, jako syndycy, podanie do sądu w Warszawie? — pytamy naszego interlokutora.

— Jak już wyżej wspomniałem, w sprawie podniesienia upadłości zapadła decyzja bez ryguru wykonawczego, wobec czego nie mogła być wykonaną do czasu uprawomocnienia się i na skutek tego Bank cukrowniczy odwołał się do sądu apelacyjnego w Warszawie, z prośbą o uzyskanie ryguru.

Lecz w międzyczasie przedsiębiorstwa „Leśmierz” spłaciło całkowicie wszystkich wierzycieli i po ułożeniu rozrachunków, doszliśmy do przekonania, że pretensje Banku cukrowniczego są zupełnie nieuzasadnione, gdyż w rzeczywistości saldo wynosi na korzyść „Leśmierz” przeszło 57.000 zł.

W związku z powyższym, wniosliśmy do sądu apelacyjnego podanie, domagając się pozostawienia bez uwzględnienia skargi Banku cukrowniczego, gdyż wobec spłacenia wierzycieli, postępowanie upadłościowe siłą rzeczy zostanie umorzone.

W ten sposób zostanie zakończony jeden z najbardziej sensacyjnych łódzkich procesów handlowych.

— raw. —

Dnia 10 marca r. b. odbędzie się w synagodze Uzdrowska przy Placu Wolności № 10 nabożeństwo żałobne za duszę

**E. P. WACŁAWA LANDE**

na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

1510—1 Mafka, żona i syn.

## Widowiska, koncerty i zabawy

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, przedstawienie po cenach najniższych „Ładna historia” z Zofią Czaplinską i Marią Malicką.

Jutro, czwartek, bezwzględnie ostatnie powtórzenie „Ładnej historii” z Czaplinską i Malicką. Ceny niższe.

W piątek wskutek niedyspozycji p. Izy Kozłowskiej zamiast „Lekkomysłnej siostry”, dany będzie nadprogramowo raz jeden jeszcze potrzebny dramat historyczny Bernarda Shaw „Święta Joanna” z Marią Malicką w roli tytułowej. Ceny najniższe (od 40 gr. do 4 zł.).

### TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, i dni następnych o godz. 8.20 wieczorem grana stale przy wypełnionej widowni „Ligja”, tragedia w 8 obrazach J. Barreta na tle powieści „Quo Vadis” H. Sienkiewicza, w następującej obsadzie ról głównych — Bronowska (Ligja), Brandtówna (Mercya), Bolkowski (Neron), Bielecki (Tigelinus), Górecki (Tytus), Puchalski (Fabjusz), Rostańska (Aulus), Urbański (Markus).

### „SEMAFOR” PRZYJEŻDZA DO ŁODZI

„Semafor”, to sygnał kolejowy zamykający i otwierający tory. Teatr „Semafor” zawdzięcza nazwę swą tendencji zamykania drogi wszystkiemu co stare — a otwierania jej wszelkim nowym poczynaniom w dziedzinie teatru typu „Miniature”. Odmienne od wszystkich teatrzyków, dla których repertuar ad hoc stwarzano — szukał „Semafor” sposobów inscenizacji najbardziej wartościowych.

Teatr „Semafor” powstał przed kilku miesiącami we Lwowie z inicjatywy znanego literata St. Maykowskiego i reżysera J. Mayena.

Zespół, który zjeżdża do Łodzi jest doskonale zgrany i składa się w części z aktorów już doświadczonych, którzy nabytą rutynę chętnie oddali na rzecz nowych sposobów pracy, częścią z sił młodych, pełnych zapału i talentu. Nie wypowiadamy się o ich wartości przed oceną ich pracy przez recenzję.

Na pierwszy program „Semafor” złoży się szereg drobnych utworów, jakoto: Jasińskiego; dialog „Człowiek i maszyna” — rzecz o wysokim napięciu myślowym, pisana ładnym i oryginalnym wierszem. „Rachunek” — Tuwima — ujęty jest nie jako recytacja, a jako „monolog”, oparty prócz słowa o mimikę i gest. Karpinińskiego fragment — „Laury i Filona”, „Nowinki” — Boya, następnie najpopularniejsza piosenka ludowa „Miała baba koguta”. Wiele innych ciekawych numerów uzupełnia program.

### ZA TANIE PIENIĄDZE DOBRZE SIĘ UBAWICIE

(—) Od dnia 9 b. m. wydział oświaty i kultury wysławił w miejskim kinematografie oświatowym przy Wodnym Rynku cztery programy, z których dwa bezpłatne.

Z programów płatnych — program dla młodzieży składa się ze wspaniałej komedji w 5 aktach, odegranej przez same zwierzęta p. t. „Zwierzęta — jak ludzie” oraz z humoreski w 2-ach aktach: „Ali Baba” (historja „prawie” z 1001 nocy).

Początek seansów dla młodzieży o godzinie 3 i 4.30 po poł., a w soboty i niedziele o godzinie 1 i 3 po poł.

Dругi program płatny, przeznaczony dla dorosłych składa się z dramatu w 12 aktach według noweli Karola Majora p. t. „Dorota Vernon”. Główną rolę wykonała Mary Pickford. Początek seansów dla dorosłych o godz. 6 i 8.30 wiecz., a w soboty i w niedziele o godz. 5 po poł.

### WYSTĘP ALFREDA UFERINI

Licznie zebrana publiczność na wczorajszym przedstawieniu Alfredo Uferini została olśniona niewidzianymi dotychczas eksperymentami. Niektóre z tych eksperymentów wywołały szczerzy śmiech na sali. Dziś o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się powtórzenie wczorajszej premjery. Zainteresowanie ogromne. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

### WYSTĘP WILKOMIRSKICH W SALI KONSERWATORJUM

W niedzielę 14 marca o godz. 4 po południu w sali konserwatorium H. Kijewskiej (ul. Traugut-ta 9) odbędzie się koncert znanej i cenionej pianistki Marii Wilkomirskiej oraz najwybitniejszego wiolonczelisty polskiego — znanego kompozytora Kazimierza Wilkomirskiego. Program obejmuje utwory kompozytorów polskich i rosyjskich. Wykonana będzie m. in. Sonata g-moll (op. 65) Chopina na fortepian i wiolonczelę, rzadko wykonywane arcydzieło; Sonata fortepianowa i utwory na wiolonczelę K. Wilkomirskiego; — Czajkowskiego „Pezzo capriccioso”, Skriabina „Poeme Sati-que”, Prokofiewa i in.

Ze względu na osoby wykonawców, cieszących się w całej Polsce sławą pierwszorzędnych wirtuozów, koncert niedzielny powinien wywołać znaczne wśród publiczności łódzkiej zainteresowanie.

## Uroczyste zamknięcie wystawy obrazów grupy łódzian

W ciągu pięciu tygodni swego istnienia wystawa obrazów artystów łódzkich zdobyła sobie nie tylko uznanie szerokiego ogółu inteligencji, ale i wielu przyjaciół w świecie artystycznym i kulturalnym Łodzi, oraz poza Łodzią.

W dniu 10 marca, o godzinie 6 po południu nastąpi uroczyste zamknięcie wystawy, poprzedzone losowaniem premji. Cena

wjścia zwykła.

Wieczorem tegoż dnia, po godzinie 10 wieczorem odbędzie się pożegnalny raut, wydany przez malarzy specjalnie dla artystów i zaproszonych gości.

Część dochodu z wystawy przeznaczona na założenie towarzystwa artystów i miłośników sztuk plastycznych.

## Uczta artystyczna w galerji sztuki

### Otwarcie wystawy Styków

(—) Sobotni vernissage w miejskiej galerji sztuki będzie prawdziwym świętem artystycznym, gdyż uświetni go swą obecnością znakomici spadkobiercy talentu śp. Jana Styki artyści, którzy zdobyli nadzwyczajne uznanie stolicy naszej, we Francji i Ameryce — Adam i Tadeusz. Kulturalna Łódź będzie miała sposobność oddania hołdu twórczości jednego z naszych wielkich artystów, którzy z Sienkiewiczem, Matejką godnie reprezentowali w

epoce niewoli geniusz naszego narodu wśród obcych.

Łódzka wystawa obejmuje całość wystawionych w warszawskiej Zachęcie prac śp. Jana oraz synów. Dyrekcja miejskiej galerji przygotowuje wytworny katalog, ozdobiony 12 reprodukcjami wystawionych prac. Stosownie do zapowiedzi, równocześnie z wystawą Styków odbędzie się zbiorowa wystawa prac łódzkiego artysty prof. R. Radwańskiego.

## „Czy pani mieszka sama?”

### Pechowy adorator naknął się na męża

Pan Jędrzych Arkadiusz, zamieszkały przy ulicy Przedzalanianej 95, zajął się do „alembikówki”, a będąc już pod dobrą datą wyszedł na ulicę i skierował swe kroki na Senatorską. Tutaj nasz don Juan pierwszej z kolei napotkanej niewieście, nachyliwszy się czule do ucha, szepnął: „czy pani mieszka sama?”, lecz nieszczęście chciało, że owa dama nie mieszkała sama, bo oto jej mąż, który siedział za nią, chwycił amanta za kołnierz i odprowadził do komisariatu. Jędrzychowi Arkadiuszowi spisano protokół w XI komisariacie. (p)

## Człowiek-zw-erzę

### Ohydny gwałt

Urząd śledczy aresztował Stefana Zeromskiego, zamieszkałego przy ul. Fijałkowskiej 22-24, który znęcał się nad Natalią Borkowską, 9 letnią dziewczynką i dokonał na niej gwałtu. Zeromski od dłuższego czasu zwabił dziewczynkę cukierkami, lecz nigdy nie nadarzyła mu się okazja pozostawiania z nią sam. Krytycznego dnia namówił on dziecko, by udało się do jego mieszkania. Tam też dokonał występku. (p)



## Międzynarodowa konferencja ekonomiczna

### Skład delegacji poszczególnych państw jest już ustalony Tylko Polska wobec niefortunnego wyboru b. premiera Grabskiego pozostanie bez przedstawiciela

Dnia 15.IX r. ub., na plenarnym posiedzeniu VI-ego ogólnego zgromadzenia ligi narodów w Genewie, p. Loucheur, jeden z delegatów francuskich, zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

„Zgromadzenie w bezwzględnie swym postanowieniu poszukiwania wszelkich sposobów mogących zapewnić pokój na świecie,

przekonane, że pokój ekonomiczny przyczyni się do zapewnienia bezpieczeństwa państwa,

poleca radzie ligi narodów utworzenie komitetu przygotowawczego na szerokich podstawach, które opierając się na organizacjach technicznych ligi narodów i międzynarodowego biura pracy, przygotowałby prace konferencji ekonomicznej międzynarodowej.

Celem tej konferencji byłoby zbadanie trudności ekonomicznych, które przeciwstawiają się przywróceniu dobrobytu powszechnego, jakoteż znalezienie najlepszych sposobów do przezwyciężenia tych trudności i usunięcia możliwych zatarłów”.

Podczas dyskusji wszyscy prawie delegaci wypowiedzieli się za rezolucją p. Loucheur'a. Wniosek, zgłoszony przez p. Loucheur'a zapowiadał utworzenie komitetu, któryby przygotował prace międzynarodowej konferencji ekonomicznej. W komitecie mają być uwzględnione wszystkie państwa, przedstawiające pewne grupy problemów. Z drugiej strony konieczny jest udział przedstawicieli mas konsumpcyjnych, przede wszystkim organizacji robotniczych.

Przyszła już godzina — mówił między innymi p. Joubaux — kiedy należy narodom powiedzieć całą prawdę, nie ukrywając tragizmu sytuacji i niebezpieczeństw, w jakich świat się obecnie znajduje. Wywołanie wielkiej dyskusji na konferencji międzynarodowej ekonomicznej nie zagraża prawom odnośnych rządów, które przez swych delegatów będą miały decyzję w ręku. Jeżeli konferencja ma rozstrzygnąć jakąś sprawę, należy dążyć do rozwiązania całokształtu sytuacji, a nie fragmentarycznych jej części. Po wielu trudnościach roku 1925 (odrzućcie protokółu genewskiego) trzeba na nowo wzbudzić w narodach nadzieję w przyszłość i pokój świata, organizowanego przez ligę narodów. Liga narodów powinna być tym parlamentem międzynarodowym, który będzie nie tylko arbitrem w konfliktach politycznych, ale również będzie zajmował się konfliktami ekonomicznymi i przez dobrą organizację przygotowywał ich rozwiązanie.

Co do metod, któreby należało zastosować do prac przyszłej konferencji, to stwierdzono, że konferencja powinna być doradczą i stawiać diagnozę tych trudności ekonomicznych, które piętrzą się w danej chwili przed wszystkimi państwami, nie może zaś opracować jakiejś ogólnej konwencji. W stosunku do spraw ekonomicznych można będzie najwyżej doprowadzić do porozumień regionalnych i do uchwalenia pewnych dyrektyw, które mogłyby służyć do wypracowania konwencji, rozstrzygających poszczególne problemy.

Już obecnie rządy szeregu państw zajęły się przygotowaniem niezbędnego materiału, a skład komitetu przygotowawczego dla przyszłej konferencji ekonomicznej jest już prawie skompletowany.

Francję reprezentować będą: pp. Seruys — dyrektor departamentu w ministerium handlu, p. Peyerimoff de Fontenelle, p. Joubaux, sekretarz generalny konfederacji pracy i wreszcie zapewne p. Loucheur, który, jak przewidują, wejdzie do komitetu w zastępstwie p. Briand'a. Anglija będzie reprezentowana przez sira H. L. Smith z Board of Trade, sira Artura Balfoura, przedstawiciela angielskich przemysłowców oraz przez p. Laytora — redaktora czasopisma „Economist”. Nadto z grupy robotniczej desygnowanej przez radę administracyjną międzynarodowego biura pracy wyszedł przedstawiciel robotników angielskich p. Arthur Pugh. Do grupy przedstawicieli angielskich należy doliczyć ewentualnego zastępcę p. Chamberlain'a. Poza tym z grupą angielską, jak najściślej pracować będzie sir A. C. Charterjee, wysoki komisarz Indji w Londynie, jak również dr. Adam Shortt, kanadyjski członek komitetu. Niemcy wchodzić do

komitetu w składzie następującym: p. Trendelenburg, sekretarz stanu z ministerjum gospodarstwa narodowego, p. Lammer — przedstawiciel przemysłowców niemieckich oraz z grupy robotniczej p. Max Eggert. Delegacja włoska składa się z b. ministra de Stefani, Ernesto Belloni i Alberto Pirrelli. Inne państwa są reprezentowane przeważnie przez jednego tylko delegata, rzadko przez dwóch.

Niewiadomo, czy reprezentacja siewitów (prof. Guensel i p. Khntchouk — prezes kooperatyw) weźmie czynny udział w pracach komitetu. Stany Zjednoczone mają reprezentację następującą: p. A. W. Gilbert — Commissioner of Agriculture, p.

A. Yong z Harvard University i p. Julius Barnes — reprezentujący eksport amerykańskich ziemiopłodów. Przedstawicielem Belgii będzie senator Theunis, b. premier belgijski, a Szwajcarii — p. Dubois (szwajcar) — prezes „Societe de Banque Suisse”. Z poza Europy wspomnieć należy o trzech południowo-amerykańskich członkach komitetu, którzy nie zostali jeszcze wyznaczeni.

Polska miała być reprezentowana tylko przez jednego przedstawiciela, p. Władysława Grabskiego, b. premiera i ministra skarbu, który jednak wobec ataków prasy na ów niefortunny wybór, zrzekł się tego mandatu. P. P.

## Sytuacja na rynku walut obcych bez zmiany

Dzień wczorajszy nie przyniósł poważniejszych zmian na rynku walut obcych. Kurs dolara na giełdzie warszawskiej pozostał niezmienny, natomiast kurs franka francuskiego ujął w dalszym ciągu tendencję zniżkową, co zresztą notowane jest na wszystkich giełdach świata w związku z niewyjaśnioną sytuacją polityczną Francji.

W obrotach pozagiełdowych kurs dolara wynosił w Warszawie 7,82 i pół, w

Łodzi natomiast panowała cokolwiek mocniejsza tendencja dla dolara, spowodowana znacznym popytem na waluty obce. W godzinach przedobiednich dolarami obracano po 7,83 w placeniu, 7,85 w oddawaniu; wieczorem dała się spostrzec nieznaczna zwyżka do poziomu 7,84 — 7,86.

Bank Polski ofiarował w dniu wczorajszym za dolary zł. 7,58. (rz)

## Jak pracuje Stow. Kupców m. Łodzi Przebieg walnego zgromadzenia

Onegdaj, w lokalu związku handlowców, odbyło się pierwsze roczne walne zebranie członków stowarzyszenia kupców m. Łodzi.

Zebrańnię zajął dr. Józef Sachs, przewodniczył obradom p. Maurycy Sachs.

Na wstępie odczytano sprawozdanie z działalności stowarzyszenia, które w streszczeniu podajemy:

Stowarzyszenie kupców pierwsze podjęło inicjatywę w kierunku przeprowadzenia sanacji na zabagnionym gruncie łódzkim.

Zarząd stowarzyszenia skierował w ubiegłym roku 20 memoriałów w sprawach

podatkowych, celnych, traktatów handlowych, walki z lichwą, paszportowych. Niezależnie od tego stowarzyszenie wielokrotnie konferowało u władz centralnych w Warszawie.

Po odczytaniu sprawozdania dokonano wyborów do władz na następujący rok.

Do zarządu weszli pp.: Berys Ejtingon, D. Berkowicz, dr. J. Sachs, D. Nowiński, J. Lewszajn, Z. Krotoszyński, J. Herbst, dr. W. Giergi, E. Hadrian, H. Małachowski, L. Mokroski, A. Rysenberg, J. Szlam, dr. L. Wyszewiański, P. Harry.

Na tem zebranie zostało zakończone. — raw. —

## Ożywienie na rynku wyrobów bawełnianych

Na rynku wyrobów bawełnianych panuje w bieżącym tygodniu dość znaczne ożywienie. Do Łodzi przybyło wielu kupców prowincjonalnych, tak, iż tydzień bieżący zapowiada się znacznie lepiej, niż ubiegły.

Popytem cieszą się towary białe, oraz inne wyroby sezonowe.

Ceny w porównaniu z cenami z ubiegłego tygodnia pozostały niezmiennione,

przy obliczeniach zaś stosowany jest przeważnie kurs dolara 6,62 przy pokryciu gotówkowym, 6,75 zaś przy regulowaniu należności weksłami.

Warunki kupna nie uległy zmianie, przeważna bowiem ilość transakcji dokonywana jest przy od 25 do 35 proc. gotówki, reszta należności regulowana jest weksłami z terminem płatności 30 do 50 dni. Z.

## Przezwrot w przemyśle włókienniczym

### Wełna sztuczna z drzewnej cellulozy i włókien roślinnych

Z Ameryki nadeszła wiadomość, która była niespodzianką dla całego przemysłu włókienniczego.

Pewien wynalazca francuski zdobył świeży sposób produkowania wełny sztucznej z drzewnej cellulozy i włókien roślinnych. Nowy ten sposób jest już stosowany w fabrykach w Ratigny we Francji pod nazwą systemu Pellerin'a.

Stosując wyżej wymieniony system, fabryki te mogą produkować dziennie 500 kilogramów sztucznej wełny, jedwabnej wełny i sztucznego jedwabiu.

Budowa fabryki, mogącej produkować 10.000 klg. dziennie jest w projekcie. Pewna grupa angielska posiada prawo patentu i w Anglii czynione są przygotowania do budowy odpowiednich fabryk.

System Pellerin'a zamienia materiał drzewny w roztwór. Materiał zrobiony z tego roztworu ma wygląd prawdziwego jedwabiu, względnie prawdziwej wełny.

Przewaga systemu Pellerin'a polega na tem, że przy mniejszym nakładzie pracy

zdobywa się większą produkcję. Stosując zwykłe sposoby produkowania sztucznego jedwabiu, otrzymywano w ciągu minuty nic długości 40 metrów, zapomocą zaś nowego systemu można otrzymać w ciągu tego samego czasu nic długości do 200 metrów.

Wytworzona wełna sztuczna (względnie jedwab) może być tkana razem z naturalną wełną (względnie jedwabem).

Nowowynaleziony surowiec nadaje się do wyrobienia wszelkich ostatnich artykułów konfekcyjnych, jak również dywanów, pończoch i wyrobów dzianych. W ten więc sposób zastosowanie nowego surowca może być nieograniczone, a co ważniejsze, stosując metodę Pellerin'a można produkować sztuczną wełnę i jedwab w cenie 10 franków franc. za kilo.

Szczegóły wynalazku nie mogą być narazie zbadane przez koła fachowe, gdyby się jednak okazało prawdą to, o czem donosi prasa amerykańska, musiałby nastąpić przewrót w dziedzinie przemysłu włókienniczego. Z.

## Rynek pieniężny

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 9-go marca (Pat). Na zisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 7.60  
Franki franc. —.—

### CZEKI.

Belgia 34.77  
Holandia —.—  
Londyn 37.13  
N. York 7.63  
Paryż 27.90  
Szwajcaria 146.97  
Wiedeń 107.50  
Włochy 30.72  
Sztokholm —.—  
Kopenhaga —.—  
Praga 22.60  
Pożyczka dolarowa 68.00  
10 proc. pożyczka kolejowa 125.—  
Pożyczka konwersyjna 36.50  
8 proc. pożyczka złota —.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24.00  
4 proc. listy zastawne ziemskie 20.—  
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 19.75  
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenn. 23.00  
złotowe 34.60

### Giełda akcyjna

Bank Polski 61.50 — 61.— — 61.50  
Bank handlowy 1.65 — 1.75  
Bank zarobkowy 4.—  
Bank dyskontowy 5.— — 5.05  
Bank zachodni 0.90  
Spiess 2.20  
Siła i światło 0.15  
Cukier 2.25  
Nobel 1.30  
Modrzewów 2.25  
Ostrowieckie 4.95 — 5.—  
Pocisk 0.60  
Rudzi 0.92 — 0.94 — 0.93  
Firley 0.35 — 0.38 — 0.36  
Zawiercie 7.75  
Borkowski 0.44  
Spirytus 1.50  
Elektr. Dąbrow. 0.56  
Gostawice 1.15  
Węgiel 2.50 — 2.51 — 2.50  
Lilpop 0.61  
Norblin 0.83  
Parowozy 0.20  
Rohn i Ziel. 0.19 — 0.22 — 0.19  
Starachowice 1.06 — 1.10 — 1.07  
Fitzner 0.30  
Żyrardów 8.50 — 8.25 — 8.50  
Haberbusch 5.—

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 9-go marca (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w g. lidenach gdańskich:

100 marek Rzeszy 123 475—123,785  
100 złotych polskich 67.12—67.28  
czek na Londyn 25.21  
Telegraficzna wypłata na:  
Berlin 123 451—123,739  
Warszawę 67.4—67.21  
New York 518.45—519.75

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 9-go marca. (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork 4.86 15  
Holandia 12.12 57  
Francja 134.00  
Belgia 107.00  
Włochy 121.00  
Niemcy 20.41  
Szwajcaria 25.21  
Hiszpania 54.48  
Portugalia 2.55  
Dania 18.71  
Norwegia 22.58.50  
Helsingfors 182.87  
Praga 164.—  
Wiedeń 54.51  
Warszawa 57.50

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 9-go marca (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn 135.70  
N. jork 27.50  
Belgia 124.90  
Hiszpania 587.72  
Włochy 110.95  
Szwajcaria 529.—  
Dania —.—  
Holandia 1102.00  
Szwecja 728.25  
Praga 81.70  
Rumunia 11.70



## Jak zawodowcy leczą schorzały organizm piłkarskiego profesjonalizmu

### Byle tuszować incydenty i nie dostarczać amatorom obciążającego materiału - oto naczelną dewiza profesjonalistów

Wszyscy chyba jeszcze świeżo w pamięci mają sensacyjny wypadek, jaki zdarzył się w roku ubiegłym w Wiedniu podczas zawodów towarzyskich między mistrzem węgierskim M. T. K. a „Amatorami”; pamiętamy, jakie oburzenie wywołał w całej prasie europejskiej fakt brutalnej gry obrońcy „Amatorów” — Tandlera, który przy zderzeniu się ze sławnym Orthem spowodował, że ten złamał nogę, pozbawiając się możliwości występowania w barwach M. T. K. na dłuższy okres czasu.

Fakt ten wyzyskiwano w Europie w najróżnorodniejszy sposób: część prasy sportowej, stojąca na straży amatorskiego futbolu, uderzyła na alarm, iż zawodowość ze względu na walkę o chleb powszedni, prowadzoną przez profesjonalistów, sport piłkarski pozbawi z czasem wszelkich czynników szlachetnego współzawodnictwa.

Pisma codzienne i fachowe węgierskie wypowiedziały wiedeńczykom wojnę, nawołując do zerwania wszelkiego kontaktu z Austrią, mimo, iż stosunki maddziarów ze stolicą naddunajską mają już za sobą kilkudziesięcioletnią przeszłość. Słowem, incydent Tandler — Orth spowodował dotąd nienotowane wrzenie w kotle sportowym Europy.

Leaderzy zawodowego sportu piłkarskiego starali się, rzecz zrozumiała, incydent ten zatuzować, zerwanie bowiem stosunków sportowych między Wiedniem a Budapesztem — ogniskami, które ideę profesjonalizmu futbolowego na gruncie centralnej Europy po raz pierwszy zrealizowały — spowodować mogło załamanie się gmachu zawodowo-piłkarskiego, z takim trudem zbudowanego.

Pierwsze kompromisowe posunięcie uczynili węgry, którzy w organie swym „Sport-Hirlap”, w artykule, omawiającym program międzynarodowych zawodów budapeszteńskich, szeroko omówili sprawę meczu „Amatorów” — M.T.K. (?), który w najbliższych tygodniach ma być rozegrany.

Pismo to z radością wita fakt, iż „Amatorzy”, mimo incydentu w roku ubiegłym, w sezonie bieżącym zawitają do Budapesztu i rozegrają mecz z M.T.K.. Pismo to jednocześnie zaznacza, iż M.T.K. otrzymał od „Amatorów” list, w którym wiedeńczycy proszą o przesunięcie terminu meczu — do czasu uspokojenia się umysłów budapeszteńskiej publiczności.

„Sport-Hirlap” uważa obawy za niezasadne, gdyż wszyscy ponoć na Węgrzech są przekonani, iż Tandler nie utracił (?) Ortha celowo, a świat piłkarski stolicy maddziarów wierzy w elegancką i delikatną grę wiedeńczyków.

Jednocześnie z ukazaniem się powyższego artykułu przyjechał do Wiednia dr. Fodor, znany działacz węgierski, który uprosił „Amatorów”, by na wyznaczony termin zgłosili się do Budapesztu, w celu rozegrania meczu z M.T.K., podkre-

ślając przy każdej nadarzającej się okazji (bankietów nie brakło) lojalność węgry wobec eleganckich i dzielnych gospodarzy.

Podczas jednego z bankietów nie omieszkał dr. Fodor odczytać listu, napisanego przez poszkodowanego Ortha, (opublikowanego zresztą w „Sport-Hirlap”), którego treść podajemy w dosłownym brzmieniu: „Potępiam wszystkich, którzy sądzą, iż Tandler celowo połował na moje nogi, chcąc mnie w ten sposób, jako niebezpiecznego napastnika strony przeciwej, unieszkodliwić. Niezmierną radość sprawi mi fakt, gdy będę mógł po raz wtó-

ry grać przeciw „Amatorom” wiedeńskim, co dostatecznie świadczy, iż nikt, a więc i Tandler (?) — nie ponosi winy za moje czasowe kalectwo...”

Zawodowcy piłkarscy rozumieją, że wszelkie niesnaski, wynikające w łonie rodziny profesjonalistów futbolowych, spowodować mogą bankructwo zrealizowanej idei utworzonych związków zawodowych, wobec czego starają się oni wszelkie zgrzyty a la Tandler — Orth zatuzować, by nie dostarczać wody na młyn przeciwników — czystych amatorów.

S. Z.

### W Łodzi powstaje

## okręgowy związek atletyczny

W sobotę, dnia 13-go marca o godzinie 5-ej po południu w lokalu „Łódzkiego stow. gimn. Siła” w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 174, odbędzie się zebranie organizacyjne łódzkiego okręgowego związku atletycznego, zgodnie z poleceniem polskiego związku atletycznego, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) zagajenie i wybór przewodniczącego
- 2) akces klubów do Ł. O. Z. A.; 3) zatwierdzenie statutu; 4) wybór władzy Ł.

- O. Z. A.; 5) dyrektywy dla zarządu Ł. O. Z. A.; 6) przeprowadzenie mistrzostw województwa łódzkiego za rok 1925-6; 7) wolne wnioski.

W zebraniu brać udział mogą wszystkie w tej sprawie zainteresowane stowarzyszenia.

W razie niedościa do skutku zebrania w wyznaczonym terminie, oznacza się drugi termin na tenże dzień o godzinie 6-ej po południu bez względu na ilość obecnych.



### RATUJCIE ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy zła przemianę materii. Słynne od 45 lat w całym świecie Zioła z gór Harcu D-ra Lauera jak to stwierdził prot. Berlińskiego Unwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochstätter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w in. miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 2.50. 1250-25 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Uwag: Wystrzeżać się bezwartościowych naśladownictw. Reprezen. na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.

### Zalety i wady!

Światowej sławy psychografolog Szyller-Szokolaj opowie Ci kim jesteś k m być możesz! Nadeszł charakter pisma swój lub zainteresowane osoby, zakomunikuj imie, rok, miesiąc urodzenia. Utrzymasz szczegółowo a analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysłam po otrzymaniu w 2-3 dni. O sobocie przysyłaj 12-7. Przekonaj, odczytaj, podziękowania najwzbitniejszych sob-talioz, Warszawa, Psycho-Gratolog, Szyller-Szokolaj, P. kina 95-12. 1910-1

### 7 maszyn

krawieckich używ. (Singer), 1 masz do dziurek tak samo Singera, 1 motor elektryczny 2 i pół K. S., transmisja, 10 stołów oraz całe urządzenie fabryczne konfekcyj męskiej jest tanio do sprzedania

J. Kisielnicki Inowrocław Tel. 4.0 1199-5

### Kronika

Z PIŁKARZA — BOKSER. „WARTA” TRACI SWEGO PRAWOSKRZYDŁOWEGO.

(d) Znany dobrze Łodzi sportowej świetny prawoskrzydłowy „Warty” poznańskiej, Niziński wycofał się z piłkarstwa i uprawia obecnie boks.

Miejsce jego w drużynie piłkarskiej zajął młody, dobrze zapowiadający się na przyszłość, dotychczasowy gracz drugiej drużyny, Szubert.

PRZYGOTOWANIA POLSKI DO MIĘDZYNARODOWYCH KONKURSÓW HIPPICZNYCH W NICEI I RZYMIE.

(d) Na kursie instruktorów jazdy konnej przy obozie szkolnym kawalerii w Grudziądzu wojskowi energicznie przygotowują się do udziału w konkursach hipicznych w Nicei i Rzymie.

W tym celu została wydzielona specjalna grupa jeźdźców i koni, a instruktorem tej został por. Kon.

W skład grupy wchodzi następujący jeźdźcy: mir. Toczek, rtm. Królikiewicz, rtm. Dobrzański, rtm. Dziadulski, rtm. Choćki, rtm. Antoniewicz, oraz por. Szosland.

Nazwiska te, niejednokrotnie okryte sławą na międzynarodowych zawodach hipicznych, pozwalają przewidywać że i obecna wyprawa przyniesie nam nie jedno zwycięstwo.

Wyjazd do Nicei nastąpi w początkach kwietnia.

### NOWE KLUBY W ŁÓDZKIM O. Z. L. A.

Jednym z ważniejszych zadań związków sportowych winno być jednoczenie jaknajwiększej ilości towarzystw. To też Łódzki okręgowy związek lekkoatletyczny, w myśl tej intencji, stara się swą intensywną pracą zaskarbić zaufanie nie tylko klubów miejscowych, ale i prowincjonalnych. Tak więc ostatnio zgłasza się szereg nowych członków, jak: Koniński klub sportowy „Warta”, towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Kaliszu. Również wkrótce przystąpią do związku okręgowego kluby sportowe Piotrkowa, gdzie lekka atletyka stoi bądoże na najwyższym poziomie w naszym województwie.

### KOLEGIUM SEDZIÓW PRZY Ł. O. Z. O. L. A.

Na ostatnim zebraniu kolegium sędziów Łódzkiego okręgowego związku lekkoatletycznego ukonstytuowało się prezydium, w skład którego weszli: prezes — p. Lindner Antoni, wiceprezes — p. Loba Stanisław, sekretarz — prof. Gruszczyński.

### Ł. K. S. — „UNION”

W nadchodzącą niedzielę, dnia 14 b.m. odbędzie się towarzyskie spotkanie Ł. K. S. — „Union” na boisku przy Alei Unji. Zawody powyższe odbędą się o godz. 3-ej po południu.

### WYŚCIG 24-GODZINNY AUTOMOBIL-KLUBU POLSKI ODWOŁANY.

WARSZAWA, 9 marca. Z powodu niezwykłych trudności, zarówno technicznych, jak i finansowych wyścig 24-godzinny wytrzymałości, który miał się odbyć pod Strugą w dniach 23 — 24 maja, nie odbędzie się. Komisja sportowa Automobil klubu Polski projektuje natomiast zorganizowanie płaskiego wyścigu na przeszczeniu 1 do 2 km. w pobliżu Warszawy.



Najwspanialszy i najdroższy film sezonu

## ROBIN HOOD (Robin z lasu)

Epokowy dramat w 10 akt słynnej wytw. amer. United Artists. Reżyserował: ALLAN DWAN.

W rolach głównych: DOUGLAS FAIRBANKS Wallace Beery, Najsłynniejszy ameryk. artysta Ed Bennet

Rzecz dzieje się podczas 3 ej wyprawy krzyżowej.

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. S. Baigelmana. Własność obrazu Domu Handl. „Estefilm” w Warszawie

Arcydzieło reżyserji D. Buchowieckiego.

Film dla pięknych kobiet i wytwornych mężczyzn.

## „Królewski Lowelas”

(Z rozkazu matki...!)

Wielki subtelno-erotyczny dramat podług romansu Fr. MOLNARA. Bogactwo strojów i techniki filmowej. Koncertowa gra. Obraz, który olśniewa, podbija, oszałamia i podnieca.

W rolach głównych: ADOLF MENJON Zwycięzca RicARDO CORTEZ

Nad program: „Strzeżcie się lokatorów” amerykańska farsa 2 aktach



Dziś i dni następnych!

Początek o g. 5, ost. seans o 10. Ceny na pierwszy seans niższe.

Obraz własnością „Patefilm”, Warszawa.



**BEZ NAJMNIJSZEGO RYZYKA! Każdemu premja zapewniona!**

**Fabryka Cukrów i Czekolady**

**KAROL GOSTOMSKI i S-ka**

**swoim Konsumentom przeznaczają 30.000 premji, a mianowicie:**

**5 krów mlecznych    5 biurek amer. żaluziowych    5 maszyn do szycia**  
**5 przejazdów do Ciechocinka II kl. w obie strony z prawem korzystania z 2 tygodn. pobytu w 1-szorędnym pensjonacie**  
**5 przejazdów do Krynicy II kl. w obie strony z prawem korzystania z 2 tygodn. pobytu w 1-szorędnym pensjonacie**

5 pokoi pojedynczych na letnisko na całe lato,  
 5 rowerów,  
 5 kuponów towaru najlepszego na garnitur po 3 mtr.,  
 5 kuponów towaru na kostjomy damskie po 3 mtr.,  
 15 palt nieprzemakalnych,  
 15 par (butów) kamaszy najlepszych,

45 sztuk białego towaru po 17 mtr.,  
 90 odcinków po 6 chusteczek do nosa,  
 150 odcinków po 3 ręczniki,  
 75 sukien letnich,  
 15 zegarków złotych,  
 90 zegarków męskich i damskich,  
 30 serwisów stołowych na 6 osób każdy,

30 papierońców srebrnych,  
 450 platerów różnych,  
 150 gęsi żywych,  
 100 szynek od 3-cho do 5-ciu kilo,  
 100 kop jaj,  
 400 premji cukru po 3 kg.,  
 400 premji mąki po 5 kg.,

bombonierki, komplety manicur, wazoniki, perfumy, mydła, czekolada Tatrzańska 200 gr., oraz cały szereg innych wartościowych fantów.

Każda tabliczka wyborowej czekolady „Premjowa Tatrzańska” posiada jeden kupon. Posiadacz 9-ciu kuponów może nabyć 10-tą tabliczkę czekolady „Premjowej Tatrzańskiej” w firmie B. GOSTOMSKI, Piotrkowska 76, w której bezwzględnie znajdzie jedną z wyżej wymienionych premji.

**Cena tabliczki „PREMJOWEJ TATRZAŃSKIEJ” zł. 1.20.**

1515-1    **UWAGA! Żądajcie Czekoladę „Premjową Tatrzańską” we wszystkich sklepach.**  
**UWAGA! Posiadając 9 kuponów, kup 10-tą tabliczkę „Premjowej Tatrzańskiej” w firmie B. GOSTOMSKI, Piotrkowska 76, gdzie natychmiast otrzymasz premję.**

## OBWIESZCZENIE.

II urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędzie się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości zajętych u niżej wymienionych dłużników dnia 18 marca 1926 r. między godz. 10 rano a 4 po południu.

- Halberszadt Dawid, Andrzejka 31: 40 metrów pasa parcianego cena szac. 180 zł.
- Joskowicz G., Gdańska 25: 100 sztuk mydła toaletowego, cena szac. 75 zł.
- Kochański Joel Fajwel, Al. I Maja 7: lodownia pokojowa, cena szac. 75 zł.
- Lewkowicz Zygmunt, Piotrkowska 67: 12 palt gumowych, cena szac. 600 zł.
- Lewin Lajzer, Zakątna 13: duża kasa ogniotrwała i 13 szyb okiennych, cena szac. 1750 zł.
- Lipski Juda, Piotrkowska 59: 2 sztuki towaru, cena szac. 100 zł.
- Monczyk B. i Kramarz S., Piotrkowska 51: maszyna do pisania i biurko, cena szac. 350 zł.
- Mirtenbaum M. B., Piotrkowska 69: 4 palta gumowe, cena szac. 110 zł.
- Pruszycki H. M., Piotrkowska 79: 20 par damskich półbucików, cena szac. 500 zł.
- Przytycki Mojżesz, Piotrkowska 79: meble, cena szac. 440 zł.
- „Rekord” F-ma, Zawadzka 20: maszyna do pisania, biurko, waga i inne, cena szac. 1530 zł.
- Rajsfeld D. G., Piotrkowska 79: 43 sztuki towaru i bufet sklepowy, cena szac. 625 zł.
- Richter A. W., Piotrkowska 79: maszyna do pisania, 500 żarówek i 400 metrów pasów parcianych, cena szac. 2650 zł.
- Rozenblum i Nisenhaus, Piotrkowska 51: materiały jedwabne, bluzki i trykotina, cena szac. 4500 zł.
- Reźnik Mowsza Dawid, Piotrkowska 53: 5 sztuk towaru półwełnianego, cena szac. 300 zł.
- Rabinson M. S., Piotrkowska 59: 40 sztuk towaru wełnianego, cena szac. 2400 zł.
- Szwarc Abram, Wólczńska 61: meble, cena szac. 250 zł.
- Szirauch, Doktorczyk i Rajzman, Piotrkowska 81: 400 chustek bawełnianych, cena szac. 200 zł.
- Ulrichs Michał, Piotrkowska 45: 5 bilardów, cena szac. 1300 zł.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU:

(—) Podmunicki.

## Potrzebni chłopcy

do sprzedaży

Sienkiewicza 147

Banasiak.

1293-5

Największe bóle głowy usława



Największe bóle głowy usława

## Zaginął pies

rasy Doberman

masę wybitnie czarna, wysoki (długi) dobrze zbudowany wabi się „Lord”, obroza z numerem m. Łodzi 250. Odprowadzić za wynagrodzeniem do urzędu sędzkiego, Kilińskiego № 152, do komisarza Stokowskiego 521-1

## NASIONA

warzywne, r. line i kwiatowe wyborowej jakości i w czystych odmianach z własnych plantacji oraz z firm zagranicznych poleca:

Hodowla i Skład Nasion

Wincenty Rutkowski Łódź, Piotrkowska 11; telef. 15-17. Cenniki wysyłam na żądanie. 1261-1

Lekarz dentysta

**J. Habercfeld**

wznowił przyjęcia

Telefon 35-43. 1201-3

## Polskie dzieci nad włoskie morze!

Za 1,800 lirów 6 tygodni nad Adryatykiem!

Uroczna kolonja z zachwycającą plażą.

Blizszych informacji udziela od 14 marca r. b. p. REGEROWA — Grand Hotel. 00-5

Właścicielka  
**Atelier Artistique de Chapeaux**  
 Narutowicza 3 II p. front  
 zawiadamia Szan. swoją Kli jentele, iż otrzymała  
**z Paryża modele**  
 wiosenne i że jest w stałym kontakcie z paryskim „Maison Alphonsine”.

Do akt. № 502 1926 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. Zajkowski zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta № 10, na zasadzie, art. 1030 U. P. C. odiasza, że w dniu 15 marca 1926 r. od godziny 0-ej rano w Łodzi przy ulicy Traugutta pod № 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „M. Dębski i Sp.” i składających się z automatu do gwinowania śrub i piły poprzecznej oszacowanych na sumę zł. 7.00. Łódź, d. 9 marca 1926 r. Komornik S. ZAJKOWSKI

Dr. Marja Lewinsonowa

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe (kobiety i dzieci) Cegielniana 6. Tel. 4-65. Przyjmuje od 11-12 i od 4-6 w. w Lecznicy Sanitas, 11-1, 6-8 804-1

Dr. med. K. Fiszman

choroby wewnątrzna i dzieci przeprowadził się na ul. Cegielnianą Nr. 26 przyjmuje obecnie między 4-6 1248-3

Dr. med. Z. Datynér

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7. Piarowleza 11. (dawn. Olgiańska). Tel. 48-95. 1176-9

Dr. med. Zeligsonowa

Akuszerka, choroby kobiece i weneryczne (kobiet). Usuw włosów na twarzy elektrolizacją. ul. 6-go Sierpnia 1. Przyj. 1-4, niezamownym ustępowo 1042-2

Dr. med. A. Banasz

Moniuszki 11. Tel. 39 88.

UROLOG

od 3-4.30 po poł. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych. 79-4

Dr. Ludwik Falk

Nawrot № 7.

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie Rentgenem kwarcową lampą przyjm. od 10-12 5-7. Telefon 28-07.

Dr. med. E. EKKERT

Kilińskiego 143

Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje od 5-ej do 7.

P. T. Woiskowi, Urzędnicy, Nauczyciele(ki), którym cenzus nauk potrzebny do stabilizacji lub awansu — wpiszcie się zaraz na korespon. kursy gimnazjalne kl. 4, 6 i 8 według progr. Minist. Mat. natury i semin. naucz. Nauka z wykładow. drukowanych pod kierown. Docentów Uniwers. i Prof. Sz. Sred. — bez osobnego nauczyciela. Żądajcie bezpłatnych prospektów. Na odpowiedź znaczki Instytut „Matura”, Kraków, ul. Karmelicka 35, parter. 1160-2

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla otwierających 1 zł. 50 groszy.

### NAUKA i WYCHOWANIE

#### INSTITUTRICE PARISIENNE

(Brevet Supérieur) cherche place interne dans famille distinguée. Excellentes references. Parle couramment allemand et anglais. Musicienne rel. 3292. 1309-2-n

### ZAGUBIONE DOKUMENTY

#### ZAGINĘŁA

książeczka z kasy chorych na imię Abram Cudkiewicz, Cegielniana 59. 1322

### LOKALE i MIESZKANIA

#### POKÓJ DUŻY

słoneczny frontowy do oddania od 1-go kwietnia, Cegielniana 8, m. 3. 1308-1-1

#### POKÓJ

umeblowany do wynajęcia, Przejazd 40, m. 10. 1316-1-1

### GIEŁDA PRACY

#### WYKWALIFIKOWANY

buchalter-bilensista poszukuje jakakolwiek prace biurowa może być na godziny. Łaskawe zgłoszenia pod „E. K.” do adm. „Goska”. 6-2

### MŁODA

inteligentna panienska, znająca robótki ręczne, zgodziłaby się do dzieci, chemie na wyjazd. Łaskawe oferty pod „Panienska” do „Głosu Polskiego”. 1050-4

### „JADWIGA”

Właścicielka pracowni ubrań dziecięcych, wykonująca wszelką garderobę dziecięcą podług najświeższych modeli. Robota wykwinna. Ceny przystępne. Kilińskiego 60, m. 27, II lewa oficyna. 1319-1

### MAJSTER FOLUSZNIK

poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość w redakcji niniejszego pisma pod „M. Z. Majster”. 1307-1

### DZIELNY SPRZEDAWCA

z branży mącznej, dobrze obznajmiony u piekarzy chrześcijan w Łodzi (obecnie zatrudniony w tejże branży) poszukiwany od zaraz, do sprzedaży mąki pszennej i żytniej w lepszych gatunkach, na prowincję. Duży obrót zapewniony. Wyczerpujące oferty sub „Młyn” do redakcji niniejszego pisma. 1315-2

### POTRZEBNA

prasowaczka oraz chemiczarka, ul. Konstanytownska 73 — Pralnia. 1313-1

### ZGŁOSIĆ SIĘ

może dziewczyna jako służąca u Kilera, Sienkiewicza 65. 1311-1